Cena egz. 20 groszy

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów uiezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 273 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 listopada 1938 r. | Rok XXXII.

Ubiegła niedziela w stolicy.

Warszawa, 28. 11.

Ubiegła niedziela w Warszawie była bardzo ożywiona. O obradach Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. w miarę naszych skromnych możliwości piszemy osobno.

Obradowały też ozonowe organizacje robotnicze tzw. ZPZZ. Po złożeniu wieńca i po Mszy św. w sali Resursy Obywatelskiej odbyła się akademia. Mistrzem ceremonii był niedoszły poseł, a nast. senator p. Tomaszkiewicz, który przechwalał się, że Ozon liczy już w swych zawodówkach 200 tys. członków, którzy „stanęli w szeregu“ itd.

Na uroczystości byli również przedstawiciele rządu, a minister poczt, p. Kaliński udekorował w imieniu Pana Prezydenta 16 działaczy robotniczych OZN złotymi krzyżami zasługi.

Niedzielę wyzyskano bardzo pracowicie dla akcji wyborczej do samorządu stolicy. Stronnictwo Pracy urządziło kilka zebrań w różnych punktach miasta. Wzmogła się też agitacja ulotkowa i plakatowa. Dużą agitację rozwinęli równocześnie socjaliści, endecy i ozonowcy. Stronnictwo Narodowe przede wszystkim atakuje socjalistów. Łącznie z wyborami wzmogła się też agitacja przeciwżydowska. Zebrania wszędzie miały charakter masowy.

Stronnictwo Narodowe dnia tego odbyło 13 dużych zebrań, na których przemawiali kierownicy stronnictwa, przybyli ze wszystkich stron Polski.

Wywleczono również z niepamięci przywódcę ZZZ p. Moraczewskiego. Odbyła się akademia uczczenia jego osoby w 20-letnią rocznicę powstania rządu lubelskiego. W lokalach warszawskich panował większy ruch, bowiem przybyli już do stolicy nowi posłowie i senatorowie. Zbliżenie wzajemne, jak wiadomo, najłatwiej zawiązuje się w lokalu przy kieliszku lub przy piwie. Do pierwszego już nie daleko.

Sportowcy mieli sensację w warszawskim cyrku, gdzie odbył się mecz bokserski Warszawa — Monachium. Powodzenie meczu ogromne. bilety wysprzedane. W ostatnich godzinach płacono podwójne ceny za wstęp, byle tylko się dostać na salę. Stolica prowadziła 8:2, a mecz zakończył się remisem. Doskonała były walka Czortka. Słabiej wypadła walka Sobkowiaka. Małżeństwo z ubiegłego tygodnia również nie przyczyniło się do podniesienia jego formy, a stało się wręcz przeciwnie. Był to już „cień“ dawnego bojowego Sobkowiaka. Ożarek i Neuding skompromitowali się, Woźniakowski i Kolczyński sprawili zawód, porażka Doroby nastąpiła przez nokaut.

Z wypadków zanotować należy tajemniczy strzał, jaki padł dziś w nocy na Żoliborzu. Nieznani sprawcy bardzo niebezpiecznie postrzelili przechodnia niej. Fukosa. Obława policyjna przytrzymała kilku podejrzanych osobników.

Taka była ub. niedziela w Warszawie. Rano było słonecznie, po południu ochłodziło się i była gęsta mgła. Ruch na ulicach dość ożywiony. (r)

—«:»—

Ojciec św. już pracuje.

Citta del Vatticano, 28. 11. (PAT). Pomimo zaleceń lekarzy, Ojciec święty **powrócił wczoraj z rana do normalnych zajęć i udzielił 10 audiencyj.**

Wśród olbrzymiej radości górali
wojska polskie obejmują przyznane tereny

Zakopane, 28. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym wojska polskie zajęły **Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy,** a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Lenica. Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły **znaczne wyrównania granicy, ustalone w toku rokowań komisji delimitacyjnej polsko-czeskosłowackiej.**

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się **liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych,** jak z Jurgowa, Bukowiny, Brzegów, Białki itd. które ustawiwszy się po obu stronach drogi oczekiwały ukazania się wojsk polskich. **Wystąpiła liczna banderia konna, orkiestra góralska oraz tłumy góralek i górali w barwnych strojach.**

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów góralskich przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, **przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 9,45.** Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły **granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polskiej** wśród serdecznych owacji zebranych na granicy tłumów ludności i gromkich okrzyków na cześć armii polskiej. We wsi Podspady już po stronie czeskosłowackiej **ludność miejscowa witała serdecznie oddziały polskie, obserwując ich znakomitą postawę, uzbrojenie i ekwipunek.**

Równocześnie następowało zajmowanie miejscowości Suchej Góry i Głodówki na Orawie. W przejęciu tych miejscowości, zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską — wzięły udział tłumy mieszkańców Chochołowa, Witowa i Kościelisk. **Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granicę, górale samorzutnie obalili słupy graniczne,** dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do Macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonymi kordonem granicznym. Okrzykami i muzyką ludność manifestowała swą radość. Na całym Podhalu dzień przejęcia terenów na Spiszu i Orawie posiadał **charakter świąteczny. Wszystkie domy udekorowane zostały flagami narodowymi,** a na terenach zajmowanych pojawiły się w miarę posuwania się naszych oddziałów coraz liczniejsze flagi o barwach narodowych polskich. W wielu miejscowościach **natychmiast zaczęto usuwać i zdzierać napisy czeskie.**

(Tymczasem Czesi mają odwagę głosić, że ich zdradzieckie napady były „odruchem“ ludności, **tej ludności, która z taką olbrzymią radością witała wyswobadzające ją z niewoli polskie wojsko!** — ss.)

W rejonie Jaworzyny i rejonie Czadcy
w utarczce z Czechami
zginął major i dwóch strzelców.

Warszawa, 28. 11. (PAT) Zgodnie z brzmieniem not, wymienionych dnia 25 bm. między rządami polskim a czechosłowackim, **wojska polskie objęły w dniu 27 bm. wszystkie pozostałe terytoria odstąpione Polsce na pograniczu polsko-słowackim.** Rozgraniczenie ostateczne nowej granicy na tych terytoriach **winno być zakończone do 30 bm. włącznie.**

W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się **utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czeskosłowackimi.** Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy czeskosłowackiego, wydane na żądanie dowództwa polskiego, już w czasie wycofywania się oddziałów czeskosłowackich

padła samowolna seria strzałów ze strony czeskosłowackiej, od których zginął mjr. Rago i został ciężko ranny kpt. Oleksowicz z oddziałów polskich.

Na polecenie rządu polskiego poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czeskosłowackiego **niezwłocznej interwencji,** żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych.

Rząd czeskosłowacki wyraził posłowi polskiemu głębokie ubolewanie z powodu incydentu, przy tym zakomunikował, iż sztab generalny czeskosłowacki **zarządził niezwłocznie enrgiczne dochodzenia,** przywiązując wielką wagę do załatwienia sprawy w sposób, odpowiadający jej wadze.

Warszawa, 28. 11. (PAT) W starciu, jakie miało miejsce w dniu 25 listopada w **rejonie Czadcy** podczas zajmowania terenów przypadających Polsce, przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, poległo dwóch żołnierzy: **starszy strzelec Mlekodaj Stanisław i strzelec Storch Ozjasz, obaj z nowesądeckiego pułku strzelców podhalańskich.**

Uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy odbędzie się **dziś o godz. 10 w Cieszynie.**

Pomiędzy paru rannymi w czasie starca w dniu 25 listopada znajduje się **jeden oficer — kapitan Misiński ze sztabu grupy.**

Terror strajkowy we Francji.

Daladier zdecydował się na stanowczą akcję przeciw terrorowi strajkowemu. Wojsko usuwa barykady ze zbiorników benzyny, przy pomcy których strajkujący zamknęli dostęp do fabryk.

Narady sztabów Anglii i Francji.

Londyn, 28. 11. (PAT). Niedzielna prasa londyńska donosi, że francusko-brytyjskie narady sztabowe przewidziane jako wynik rozmów, odbytych w Paryżu między ministrami brytyjskimi i francuskimi, **rozpoczną się 4 grudnia** Tym razem reprezentanci brytyjskiego sztabu generalnego oraz przedstawiciele wojsk lądowych i lotniczych przybyć mają celem przeprowadzenia narad z kolegami francuskimi do Paryża.

Litwini protestują w wyborach kłajpedzkich.

Kowno, 28. 11. (PAT). Kampania przedwyborcza w kraju kłajpedzkim rozwija się w całej pełni. Przed kilku dniami upłynął termin sprawdzania spisów wyborów do sejmiku i składania umotywowanych protestów w sprawie niewciągnięcia na listy lub skreśleń na listach dokonywanych. **Protesty składali wyłącznie Litwini.** W samej Kłajpedzie wpłynęło ponad 1.500 takich protestów. W przeważnej części zostały one uwzględnione. Dowodzi tego m. in. ogłoszenie w dniu dzisiejszym dodatkowych list wyborczych, obejmujących **około 2.000 Litwinów.**

10 minut czasu i 50 koron na wysiedlenie.

Budapeszt, 28. 11. (PAT). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Berechowa, Czesi w dalszym ciągu tłumnie wysiedlają ludność węgierską i karpatoruską z pogranicznych okolic Rusi Podkarpackiej do Węgier. Czesi **w ciągu 10 minut nakazują wysiedlonym opuszczenie mieszkań i nie pozwalają prócz 50 koron niczego więcej zabierać ze sobą.** Majątki wysiedlonych są **konfiskowane na rzecz państwa.**

Z wysiedlonymi Czesi obchodzą się bezwzględnie, nie szczędząc starców i dzieci. Są oni pędzeni pieszo przez żołnierzy czeskich do granicy. Czesi wszędzie aresztują **zwolenników Fentika i Brodija.**

Japończycy zwołują chińskie zgromadzenie narodowe.

Londyn, 28. 11. (PAT). Reuter donosi na podstawie wiadomości ze źródeł chińskich, iż **Japończycy zamierzają zwołać do Nankinu chińskie zgromadzenie narodowe,** które wyłoniłoby chiński rząd centralny. Zwierzchność tego rządu miałyby uznać rządy tymczasowe w Pekinie, Nankinie, Kantonie i Hankou.

Katastrofa samolotowa.

Tokio, 28. 11. (PAT). Samolot japońskiej linii lotniczej rozbił się w pobliżu m. Aomori. **Pasażerowie i załoga w liczbie 5 ponieśli śmierć na miejscu.**

Burza śnieżna szaleje nadal.

Nowy Jork, 28. 11. (PAT). Nad Stanami Zjednoczonymi nadal szaleje burza śnieżna, która **rozpoczęła się 24 listopada i pochłonęła dotychczas 92 ofiary ludzkie.**

HIGIENA SKÓRY GŁOWY. Każda część skóry ciała ludzkiego wymaga ścisłego przestrzegania czystości przy pomocy odpowiedniego mycia gorącą niemal wodą i stosownym preparatem kosmetycznym. Zimna woda nie rozpuszcza wydzielin skóry, a mydło toaletowe działa na częściach skóry o zwiększonej wydzielinie tłuszczu — szkodliwie. Przesąd jakoby skóra głowy nie wymagała częstego mycia jest przyczyną częstego dziś zjawiska przedwczesnego łysienia nawet u kobiet. Właśnie skóra głowy wymaga oczyszczania z nadmiernie wydzielającego się tłuszczu, co najmniej raz na tydzień, przy pomocy gorącej niemal wody i środka bez zawartości mydła. Wszelkim wymogom higieny skóry głowy i włosów czynią zadość Shampoony Dra Lustra: odrębnie przystosowane do ciemnych i jasnych włosów, oraz rumiankowy do pojaśniania blond włosów.

Litwini wyrzekają się Wilna.

Kowno, 28. 11. Rząd rozwiązał stowarzyszenie „Wyzwolenia Wilna", jednocześnie czasopismo „Musu Vilnius" (Nasze Wilno) przestało wychodzić.

Związek wyzwolenia Wilna **istniał około 15 lat.** Wiadomość o rozwiązaniu tej organizacji wywołała, choć oczekiwana, **duże wrażenie w sferach politycznych.**

Obrady ludowców w Warszawie.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.). Ub. niedzieli przez cały dzień obradował w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem Macieja Rataja. Przebieg obrad był bardzo gorący. Szczegółów Czytelnikom naszym z wiadomych względów podać nie możemy.

Postanowiono zwołać na dzień 18 grudnia Radę Naczelną stronnictwa, która będzie obradować w Warszawie.

Zaznaczyć należy, że obrady ludowców, jak zresztą zawsze tak bywa, wywołały w kołach politycznych żywe zainteresowanie. (r)

Gen. Haller w Warszawie.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.). Przybył tu gen. Haller i odbył szereg konferencyj z naczelnymi władzami Stron. Pracy.

Z kraju kwitnącej wiśni.

Obrazek z jesiennych zbiorów w Japonii.

Przypuszczalny podział godności w Sejmie

Z pierwszego posiedzenia klubu parlamentarnego O. Z. N.

Warszawa, 28. 11. (Kor. własna.) Powyżej 200 posłów i senatorów OZN przybyło ub. soboty do gmachu sejmu, jak jeden mąż. Miało się odbyć pierwsze posiedzenie Klubu Parlamentarnego Ozonu. Przybyli również ministrowie, **nie przybył** natomiast premier gen. Składkowski, poseł z Kaliskiego. Wyczerpujący referat o sytuacji politycznej wygłosił red. Miedziński, dając szerokie ujście swym monopartyjnym zakusom. Mówca dowodził bardzo uparcie, że innej drogi nie ma, że opozycja sama jest sobie winna, gdy w wyborach udziału nie wzięła. Jeżeli Ozon sterować będzie ku monopartii, to nie z własnej woli, ani nawet nie z przekonania, ale po prostu z „musu".

W sprawie żydowskiej p. Miedziński zajął stanowisko tzw. antyżydowskie, co spotkało się z ogólną aprobatą wszystkich obecnych.

Przewodniczącym klubu parlamentarnego OZN został gen. Skwarczyński, szef Obozu. Należało mu się takie stanowisko, bowiem w miarę swoich sił i zdolności działał, pracował i rozprzestrzeniał Ozon dokoło siebie.

Zebranym przedstawiono jedną listę całego składu zarządu klubu, która została przyjęta przez aklamację. Wiceprzewodniczącymi klubu wybrano sen. Dąbkowskiego i pos. Sowińskiego. W ten sam sposób przyjęto regulamin klubu, postanawiający całkowitą solidarność członków ozonowego klubu i to we wszystkich sprawach. Na projekt ten zgodzono się.

Całe zebranie było zresztą zdyscyplinowane. Afektom nałożono spontanicznie i samorzutnie kaganiec. Nikt się też nie wyrywał z własnym zdaniem lub kandydaturą zbyteczną, niepotrzebną i irytującą.

Do faktomontażu z powyższego posiedzenia dołączyć należy wiadomość, iż na stanowisko marszałka senatu postanowiono wysunąć kandydaturę **red. Miedzińskiego.** Z grubszych ryb sanacyjnych wielu już usunięto, ale Pan Bogusław pozostał i awansuje. Bezwarunkowo. Doskonale. Także dobrze zasłużył się on dla.. zjednoczenia narodowego. I kto w senacie jest za OZN będzie musiał się wypowiedzieć za jego kandydaturą. Przyznać trzeba, że kandydatura ta wywołała oddźwięk. Coś tam z tej racji szeptem mówiono, ale co nie wiadomo.

Będziemy więc mieli temperamenckiego marszałka senatu, który jeszcze nie tak dawno groził opozycji uderzeniem po ciemieniu.

OZN całkowicie ujmie w swoje ręce prezydium sejmu i senatu. Na marszałka sejmu postanowiono wysunąć kandydaturę **prof. Makowskiego.**

Płk Wenda ma zostać wicemarszałkiem. Należy on do ludzi mocnych w Ozonie. Na każde zawołanie ma odpowiednią pozę, postawę, nastawienie oficjalne i wszystko. Dodać trzeba, że p. Wenda jest szefem sztabu w OZN.

Zebrani skromnie, zgodnie i swojsko zachowali się wobec kandydatury byłego działacza endeckiego p. Stahla na wicemarszałka sejmu. Gdy odszedł od jednych, całą już siłą podpierał, popierał i popychał Ozon.

O wicemarszałkach senatu nic jeszcze nie wiemy.

Jak wiadomo pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-ej rano, a o godz. 5-ej po południu — posiedzenie senatu. Jak donosi prasa, gromadka funkcjonanariuszów policji dokonała już oględzin gmachu sejmowego, związanych z zagadnieniem bezpieczeństwa. Znaleziono wszystko w porządku. Przy rozdawaniu kart wstępu dla publiczności wprowadzono pewne obostrzenia; każdy wprowadzający odpowiadać będzie osobiście za osoby przez niego wprowadzone na galerię sejmową. (r)

Uczczenie pamięci odkrywców radu.

Paryż, (PAT) W sobotę w południe na cmentarzu w miejscowości Sceaux pod Paryżem, na grobie Piotra Curie i Marii Curie-Skłodowskiej, odbyła się podniosła uroczystość uczczenia pamięci odkrywców radu **i złożenia wieńców przez uczestników kongresu międzynarodowego dla walki z rakiem.** Przybyli na cmentarz uczestnicy kongresu w liczbie **z gorą 100 osób na czele z senatorem Godartem, prezesem międzynarodowej unii do walki z rakiem, który prowadził pod ramię siostrę Mari Curie-Skłodowskiej, doktorową Dłuską.**

Nad grobem oczekiwały przybyłych delegacje polskie ze sztandarami, a mianowicie: delegacja studentów polskich we Francji i delegacja związku pracy obywatelskiej kobiet, której przewodniczącą honorową była Maria Curie-Skłodowska. Na grobie małżonków Curie złożono trzy wieńce, jeden w imieniu unii międzynarodowej do walki z rakiem, drugi w imieniu ambasady polskiej i trzeci w imieniu uniwersytetu paryskiego.

Nad grobem wygłoszono pięć przemówień, a mianowicie przez prezesa sen. Godarta, przez prof. Bettlera w imieniu francuskiej akademii medycyny, który podkreślił, że **Maria Curie-Skłodowska była jedyną kobietą, przyjętą do tej akademii,** w im. uniwersytetu paryskiego przemówił dziekan Maurin, wreszcie dyrektor instytutu radowego w Montreal w Kanadzie, który dłuższe przemówienie wygłosił w imieniu wszystkich delegacyj zagranicznych.

Na przemówienie to odpowiedział b. rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Pienskowski, **składając hołd pamięci zmarłych uczonych w imieniu ziemi rodzinnej Marii Curie-Skłodowskiej.**

Katastrofa samolotu niemieckiego w Afryce.

Berlin, 28. 11. (PAT). W sprawie wczorajszej katastrofy niemieckiego samolotu w Bathurst (Afryka Zachodnia), której ofiarą padło **11 zabitych i 4 ciężko rannych,** z lotniczych sfer niemieckich donoszą, że 4-motorowy samolot „Ju-90" przybył do Bathurst w sobotę w południe, celem dokonania tam szeregu lotów próbnych i pomiarowych dla zbadania warunków klimatycznych w krajach tropikalnych. W czasie startu do pierwszego z tych lotów samolot, wkrótce po oderwaniu się od ziemi, stracił wysokość **i zawadził lewym skrzydłem o drzewo palmowe,** skutkiem czego spadł na ziemię **i spłonął.**

Wśród jedenastu zabitych znajdują się dwaj znani lotnicy niemieccy **Blankenburg i Untucht.** Pierwszy z nich obchodził niedawno jubileusz setnego przelotu transoceanicznego, drugi zaś należał do załogi samolotu „D-Anoi", który w ubiegłym roku dokonał pierwszego przelotu nad górami Pamiru.

Jak Włosi wywłaszczą żydów z nieruchomości?

Rzym, 28. 11. (PAT). W związku z dekretem rady ministrów z dnia 10 bm., przewidującym **wywłaszczenie żydowskiej własności ziemskiej i nieruchomości miejskich,** koła gospodarcze spodziewają się, że sprawa wywłaszczenia powierzona będzie instytutowi odbudowy przemysłowej (Iri). Instytut ten dokona oszacowania obiektów żydowskich, po czym wypuści **specjalne imienne papiery procentowe, którymi zapłaceni zostaną dotychczasowi właściciele żydzi.**

Papiery te nie będą mogły być **przenoszone i sprzedawane ani w kraju, ani też za granicą.**

Stopa oprocentowania tych papierów nie jest dotychczas znana. W związku z bliskim wywłaszczeniem nieruchomości żydowskich zabronione zostały przed paru dniami **rejentalne transakcje kupna i sprzedaży pomiędzy żydami a Włochami.**

Według krążących pogłosek nieruchomości żydowskie w Rzymie i Mediolanie oceniane **są na 2,5 miliardów lirów.** (Rozwiązanie zastosowane przez Włochów jest o tyle skuteczne, że następnie przy okazji np. wojny lub innych wypadków będzie można te papiery unieważnić. W ten sposób wywłaszczenie obyło by się bez kosztów. — S.

Chamberlain i Halifax opuścili Paryż.

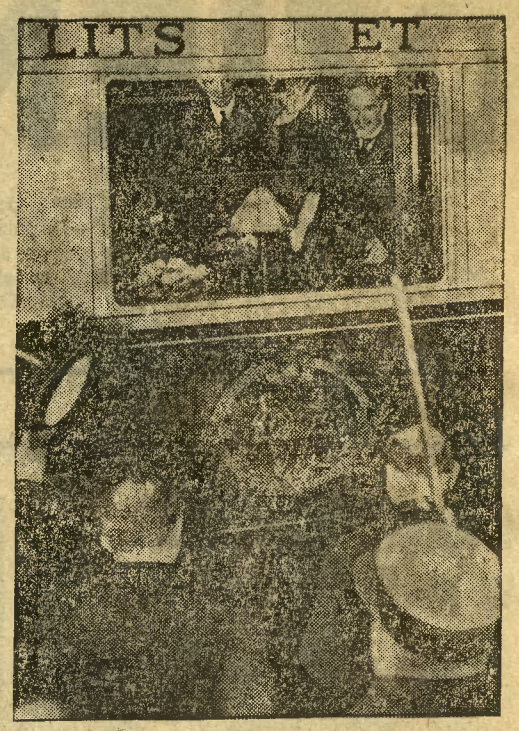

Po ukończeniu rozmów politycznych premier Chamberlain i min. Halifax opuścili Paryż. Na zdjęciu scena pożegnania na dworcu przez premiera Daladiera i brytyjskiego ambasadora w Paryżu sir Eryka Phippsa.

Likwidacja żydowskiej loży masońskiej.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.). W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, na polecenie komisariatu rządu warszawskie organa policyjne zabezpieczyły w dniu wczorajszym majątek stowarzyszenia t. zw. humanitarnego — braterstwo „Bnei Brith", które uprawiało wolnomularstwo. Gewałt wśród stowarzyszenia żydowskiego był ogromny.

Ma też być wkrótce ogłoszona całkowita lista lóż masońskich w Polsce, które muszą ulec likwidacji. M. in. ulegną likwidacji: wielka loża masońska, Powszechna Liga Masońska, Międzynarodowe zjednoczenie masońskie.

Prasa żydowska, która sobie kpiła jeszcze nie tak dawno z prób likwidacji masonerii, dziś już nie puszcza się na głupie kawały. (r)

Jubileusz Tow. Przyjaciół Nauk i „Nowin Lekarskich" w Poznaniu.

Poznań. (PAT.) W dniu wczorajszym zarząd wydziału lekarskiego poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk i redakcja „Nowin Lekarskich" obchodziły uroczystość 50-lecia „Nowin Lekarskich", założonych w r. 1888. Obchód ten połączono z obchodem 20 rocznicy historycznego posiedzenia wydziału lekarskiego P. T. P. N. z listopada 1918 r. W godzinach porannych odprawione zostało przez ks. prał. Taczaka w kościele św. Marcina nabożeństwo, w którym wzięli udział b. rektor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. dr Aleksander Januszkiewicz, prof. Modrakowski z Warszawy, dalej świat lekarski m. Poznania. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców na grobach b. redaktorów naczelnych „Nowin Lekarskich" śp. drów Święcickiego, Zielewicza, Łazarewicza, Karwowskiego, Jurasza sen., Dziembowskiego, Gantkowskiego, Chłapowskiego oraz pierwszego prezesa wydziału lekarskiego dr. Teofila Matackiego. W godzinach popołudniowych odbyło się w małej auli uniwersytetu poznańskiego uroczyste posiedzenie naukowe, podczas którego wygłoszono dwa referaty naukowe. Wspólna kolacja w białej sali Bazaru zakończyła uroczystości jubileuszowe.

Bomba w teatrze.

Londyn, 28. 11. (PAT). Reuter donosi z Bukaresztu, iż w m. Timisoara wybuchła **bomba podczas przedstawienia w teatrze.** Ofiarą wybuchu **padło 3 zabitych i 40 rannych.**

Z ostatniej chwili.

Prof. Makowski marszałkiem Sejmu.

Warszawa, 28. 11. godz. 11,30. W chwili oddawania dzisiejszego numeru do druku otrzymujemy telefon z Warszawy, że na dzisiejszym posiedzeniu sejmu marszałkiem izby poselskiej został wybrany prof. Wacław Makowski.

Obradom przewodniczył gen. Skwarczyński.

Na Marginesie

A jednak to żydzi robią wszystko, aby rozpalić do czerwoności antysemityzm i sprowadzić na siebie prześladowanie!

Młody żydek Grünspan zamordował dyplomatę niemieckiego i rozpętał hitlerowską burzę nad głowami żydostwa w Niemczech. Zdawałoby się, że po tej bolesnej nauce żydzi powinni stulić uszy po sobie, zaprzestać prowokacji i szukać terenów emigracyjnych dla siebie. Takby zrobił każdy naród, tylko nie żydowski. Arogancja żydowska każe dalej igrać z ogniem. Dowodem tego jest list żyda amerykańskiego Maxa Rosenberga, ogłoszony na łamach dwumilionowego dziennika amerykańskiego „New York Daily News", w którym znajduje się taki niepoczytalny apel do opinii publicznej Stanów Zjednoczonych:

„Proponuję, aby zamiast wystąpić zbrojnie jako naród przeciw Hitlerowi, Göringowi i ich towarzyszom — wypuścić z więzienia 10 czy 12 zawodowych morderców i tym, w zamian za sowitą odpłatę i zagwarantowanie bezkarności polecić zgładzenie Hitlera, Göringa i Göbelsa".

Tylko żyd mógł wystąpić z tego rodzaju projektem. Tylko żydzi, którzy panują wszechwładnie w prasie amerykańskiej, mogli ogłosić taki szalony pomysł, będący niczym innym, jak publicznym nawoływaniem do morderstwa!

Jakże się po takich wystąpieniach dziwić tym, co nie wierzą, że czyn Grünspana był nie nieodpowiedzialnym odruchem jednostki, ale akcją zorganizowanej jaczejki żydowskiej! Jak nie wierzyć w to, że żydzi sami ściągają na siebie wszystkie nieszczęścia!

Już to żydzi potrafią zrobić wszystko, aby zlikwidować wszelkie zarodki współczucia...

——«:»——

Humor polityczny.

O „BEBEWUERZE".

— Dlaczego partia „Bebewuer" nie utrzymała się przy władzy?

— Nie mogła się utrzymać, bo miała zbyt wielu ludzi do utrzymania.

O GRYNSZPANIE.

— Która trucizna jest najdroższa?

— Kwas pruski.

— Nie. Grynszpan.

— Dlaczego?

— Żydzi w Berlinie zapłacili za „grynszpan" paryski miliard marek.

ZE STATYSTYKI.

Ludność Moskwy wynosi 2.150.000 osób.

— Czy z tymi, którzy siedzą w więzieniach?

— Nie zawracaj głowy. Z nimi byłoby akurat dwa razy tyle.

OJOJ!

— Ile lat istnieje miasto Paryż?

— Najmniej tysiąc pięćset.

— Ojoj taki stary, a taki głupi, że daje się za nos wodzić komunistom.

WEDŁUG PRZYSŁOWIA ROSYJSKIEGO.

W senatory, każdy skory
Iść był, jaki-taki-siaki,
Ale zamiast w senatory,
Poszedł niejeden w duraki.
(„Mucha").

O DEKRECIE PRASOWYM.

Cośbym wam wyznał — ale to sekret!
że mi bardzo podoba się dekret!
Nie wiecie jaki? Ależ ten nowy,
ten nowiuteńki dekret prasowy!
Nareszcie teraz nastaną czasy,
kiedy rozkwitnie nam wolność prasy,
kiedy nie będzie zbytecznych batut,
lecz jednolity dla wszystkich statut,
nie będzie żadnych skłóconych cenzur —
tylko na kłódkę zamknięty jęzor
niewyparzony, wstrętny, plotkarski,
kaczkowy jęzor nasz dziennikarski!
Dla dziennikarzy to era boska:
baczność! lub spocznij!—wyraźny rozkaz!
a komu nie w smak ta nauka,
to do trzech razy dla niego sztuka —
gdy trzy przewiny w wykazie ma kto
no — to już nie jest żaden redaktor!
Wy, co piszecie satyry, fraszki
i co na łatwy idziecie paszkwil,
szermierze żartu, humoru pióra —
pod dekret dajcie cichutko nura
i tam śpiewajcie jak kołowrotek,
gdy już jesienna spadnie szaruga:
Wlazł kotek
na płotek
i mruga —
piękna to piosenka — nie długa...
(„Wróble na dachu").

List z Paryża.

Jeszcze jeden pakt.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż w listopadzie.

Wiadomość o wspólnej deklaracji francusko-niemieckiej nie była wcale oślepiającą błyskawicą. Pismo, uchodzące za półoficjalny organ Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Temps" — wspominało kilkakrotnie o możliwości „oficjalnego potwierdzenie naprawy stosunków między Paryżem a Berlinem. Poza tym w kuluarach parlamentarnych utrzymywały się już od dłuższego czasu pogłoski o możliwości przyjazdu min. Ribbentropa do Paryża. Złączyły się one z ważnym wystąpieniem Niemiec, którego spodziewano się zresztą już od dawna. Wiadomość o zapowiedzi wspólnej deklaracji przyjęto więc nad Sekwaną spokojnie i sceptycznie.

Z dużymi bardzo zastrzeżeniami przyjmuje się praktyczną wartość nowego paktu. Ileż to papierów podpisano uroczyście i „dobrowolnie" od czasów niesławnej pamięci Locarna! Z jaką pompą organizowano te wszystkie ceremoniały pokojowych zapewnień, arbitrażu, potępiania wojny jako „narzędzia załatwiania sporów międzynarodowych". Złotym piórem kreślono w sali zegarowej na Quai d'Orsay Pakt Kelloga!

Nie uważano za stosowne uciekać się do tych „niewątpliwych środków" w **słusznej zresztą obawie narażenia się na śmieszność.** Ten fakt nie przeszkadza jednak wcale w dalszym kolekcjonowaniu pięknie wykaligrafowanych papierów. Tym bardziej, jeżeli nie przynoszą one żadnych szczególnych rewelacyj.

Układ francusko niemiecki, według dotychczas znanych szczegółów ogranicza się do trzech zasadniczych oświadczeń: **1) Uznaje nienaruszalność granicy francusko-niemieckiej, to jest stabilizacie dotychczasowego stanu rzeczy. 2) Przewiduie wzajemną konsultację (badanie poglądów) w razie zaistnienia nieporozumień między obu państwami.**

3) Nie przewiduje nowych żądań ani z jednej ani z drugiej strony.

Ogromna większość prasy, odnosząc się zresztą przychylnie do treści tej deklaracji, stwierdza jednak, że nie zawiera ona nic nowego. Nienaruszalność granicy francusko-niemieckiej głosił kanclerz Hitler od czasu swego dojścia do władzy. W ostatnich tygodniach przed Monachium powtarzał to zapewnienie niemal w każdej ze swych mów. Potwierdził to w formie jeszcze bardziej uroczystej w dniu 25 września w Sportpalast jako też w Monachium.

Na temat drugiego punktu, to jest „wzajemnej konsultacji w razie zaistnienia nieporozumień" — zamieszcza słuszne uwagi Henri de Kerillis. Mianowicie przypomina, że taki sam układ podparty jeszcze klauzulą o arbitrażu, istniał między Niemcami a Czechosłowacją. Uznał go za „święty i nienaruszalny" marszałek Goering w marcu 1938 roku. Jakie były losy tego paktu we wrześniu, to jest pięć miesięcy później — wiemy wszyscy aż nadto dobrze.

Rezygnacja z nowych żądań? Przypomina to do złudzenia układ niemiecko-austriacki z dnia 11 lipca 1936 roku. Tak samo podobne zwroty mieliśmy w deklaracji podpisanej przez Hitlera i Chamberlaina w Monachium. Kilka dni po tym nastąpiła bardzo ostra, niemal obraźliwa mowa przeciwbrytyjska w Monachium. „L'Epoque" zwraca nawiasowo bardzo słuszną uwagę: minister Ribbentrop komentując deklarację w wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera natychmiast podkreślił, że określenie to odnosi się do granic europejskich Francji. Tak więc kwestia kolonialna pozostawałaby jednak otwarta.

Czy tylko zresztą kolonialna? Czy przypadkowo ta cała historia z koloniami nie stanowi zasłony dymnej do pokrycia innych, o wiele bliższych celów Niemiec? Czy nie stara się jej wygrać jako pewnego rodzaju atut zamienny?

Nie wiadomo. Natomiast wiadomo co innego. Hr. d'Ormesson, bardzo poważny i umiarkowany publicysta, przestrzega swoich rodaków, ażeby przypadkowo nie zechcieli zasypiać na laurach, ukołysani do snu miłym dźwiękiem pokojowych słów.

22321
WŚRÓD ŻARÓWEK
na czołowym miejscu stoi,
Pięknym światłem promienieje –
Nowoczesne wnętrze stroi.

TUNGSRAM
KRYPTON T

W marcu 1938 roku składano w Berlinie uroczystą deklarację „poszanowania Brenneru" — Mussolini przyjął to z całą sympatią, ale nie omieszkał zaznaczyć w mowie, wypowiedzianej na pamiętnej przełęczy, iż **„granic nie gwarantuje się. Granice się broni".** I tak długo, dopóki Niemcy będą kontynuowały swe zbrojenia — Francja musi robić to samo.

Podobne zdania padają również na skrajnej prawicy.

Z wyjątkiem „Matina" i dwóch lub trzech mniejszych dzienników — zapowiedź deklaracji niemiecko-francuskiej nie wywołała żadnych akcentów entuzjazmu. Zasadą, którą w stosunku do Niemiec kieruje się społeczeństwo jest: **„Timeo Germanos et dona ferentes"** (Obawiaj się Niemców nawet przynoszących dary). Chcą gwarantować nasze granice? Bardzo pięknie. Ale przede wszystkim należy się postarać, aby ułatwić im to zadanie przez zwiększenie siły obrony narodowej i w ogóle potęgi Francji.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Rozmowy paryskie.

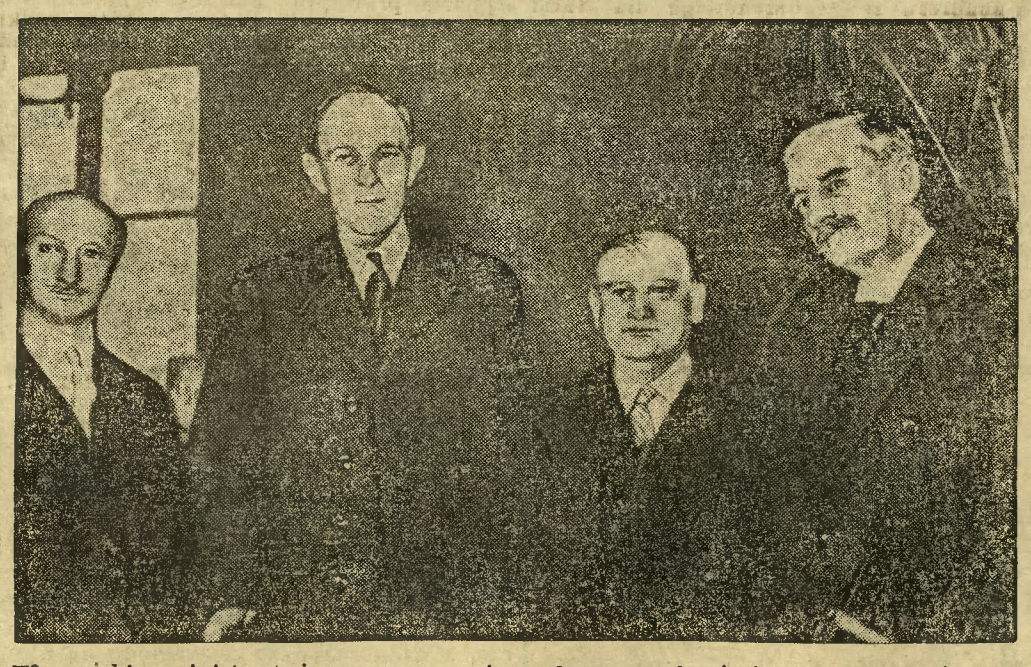

W paryskim ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się już rozmowy polityczne anglo-francuskie, w których biorą udział (od lewej): francuski minister spraw zagranicznych Bonnet, angielski minister spraw zagranicznych lord Halifax, francuski premier Daladier i angielski — Chamberlain. Co uradzą — zobaczymy!

List z Krakowa.

Kraków pod znakiem połowicznej zgody.

Blok jedności narodowej bez endeków.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

Kraków, w listopadzie.

Sprawa wyborów samorządowych wywarła w Krakowie wielkie zainteresowanie. Na wzrost zainteresowania wpłynęło wiele okoliczności, a więc zapowiedź o czystości wyborów, nieporozumienia w łonie sanatorów, **nadarzająca się sposobność „odżydzenia" zarządu miejskiego i t. d.** Trzeba przyznać, że zarządzenie wyborów do samorządu, przynajmniej na terenie Krakowa, w niewielkiej odległości czasowej od terminu wyborów sejmowo-senackich, było pewnego rodzaju **„benefisem" dla ugrupowań opozycyjnych,** które nie biorąc udziału w wyborach sejmowych więcej uwagi poświęcić mogły przygotowaniom do wyborów samorządowych i staranniej do nich się przygotować.

Starania Stronnictwa Pracy.

I rzeczywiście te ugrupowania rozpoczęły pierwsze kroki. Przede wszystkim mam na myśli niestrudzonego prezesa krakowskiego Stronnicwa Pracy mecenasa dr. Kuśnierza, kóry trzeźwo oceniając sytuację podjął pierwszy starania nad **zmontowaniem wielkiego bloku chrześcijańskiego i narodowego, wyznaczając mu jako naczelne zadanie walkę z zalewem żydowskim.** Jak ciężka jest ta walka doskonale zdaje sobie sprawę mec. dr Kuśnierz, który dźwigał na swych barkach jej trud w poprzedniej Radzie m. Ten więc człowiek jest najbardziej powołany do zmontowania **bloku antyżydowskiego.** Mecenas dr. Kuśnierz rozpoczął więc rozmowy z działaczami Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, oraz poważniejszymi działaczami Akcji Katolickiej, sam występując z ramienia Stronnictwa Pracy. **Ocenił wartość tej akcji Książę Metropolita Sapiecha i użyczył jej swego poparcia.** Rozmowy nie natrafiały na zbyt wielkie trudności z jednym wyjątkiem, którym — jak nietrudno zgadnąć — było **Stronnictwo Narodowe.** Ostatecznie doszło do **utworzenia Polskiego Bloku Katolickiego** do którego przystąpili członkowie Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Akcji Katolickiej. Blok pomyślany został jako ugrupowanie bezpartyjne, mające za zadanie walkę o polski chrześcijański i narodowy Kraków, dlatego nie przystąpiło do niego oficjalnie żadne ugrupowanie polityczne, znaleźli się jednak w jego składzie członkowie wymienionych wyżej ugrupowań.

Rozdźwięki w Stronnictwie Narodowym.

Utworzeniem Polskiego Bloku Katolickiego został niemile zaskoczony krakowski O. Z. N., który załatwiwszy wewnętrzne nieporozumienia w krótkim czasie zorganizował **„konkurencyjny" Chrześcijańsko-Narodowy Front Samorządowy.** Polski Blok Katolicki widząc, że rozmowy ze Stronnictwem Narodowym nie wróżą pozytywnych rezultatów, chcąc o ile możności jak najbardziej zapobiec rozbiciu głosów polskich i katolickich, co wyszłoby na korzyść żydom i socjalistom, **doprowadził do porozumienia z blokiem O. Z. N., czego wynikiem jest wystawienie we wszystkich okręgach wielkiego Krakowa wspólnej listy kandydatów Polskiego Bloku Katolickiego i Chrześcijańsko-Narodowego Frontu Samorządowego.** Dzięki temu porozumieniu zapobiegnie się w 80-procentach rozbiciu głosów polskich. Pozostałe **20-procent przypadnie Stronnictwu Narodowemu, które uparło się i pójdzie do wyborów osobno.**

Starzy krakowscy działacze narodowi, z b. posłem Rymarem na czele, wybitnym znawcą spraw samorządowych, stanęli na stanowisku, że **Kraków uznać należy za teren szczególnie zagrożony przez element żydowski i do wyborów samorządowych pójść wraz z innymi ugrupowaniami polskimi,** wystawić wspólną listę. Niestety przeważyły zdania młodych endeckich zapaleńców, którzy przegłosowali starych i do wyborów postanowili iść osobno, **rozbijając w ten sposób jednolitość polskiego frontu i ułatwiając sytuację socjalistom i żydom.** Na znak protestu przeciw wystawieniu osobnej listy endeckiej b. poseł Rymar, nie wyraził zgody na kandydowanie.

Ostatecznie po upłynięciu terminu przeznaczonego na zgłaszanie list kandydatów okazało się, że do wyborów staje wielka lista polska porozumienia Polskiego Bloku Katolickiego z Chrześcijańsko-Narodowym Frontem Samorządowym, oraz listy Stronnictwa Narodowego, socjalistów, zjednoczona lista żydowska z wyjątkiem socjalistycznego Bundu, który w okręgach żydowskich idzie sam do wyborów, oraz w niektórych okręgach listy dzikie, które nie odegrają żadnej roli. **Polski Kraków idzie więc do wyborów pod znakiem jedności i zgody ale połowicznej...**

ak.

Z KRAJU

Transporty z Polski przez Czecho-Słowację odbywają się normalnie. Przez stacje graniczne na Śląsku Zaolzańskim: Bogumin, Szumbark i Gnojnik odbywa się już normalny ruch towarowy. Transporty z Polski do miejscowości, położonych na terenie dawnej Austrii, Włoch i Jugosławii nie natrafiają na najmniejsze trudności. Jedynie przewóz towarów do Węgier odbywa się jeszcze drogą okrężną.

Osobom pełnokrwistym, otyłym, artretykom i cierpiącym na hemoroidy sklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zażywana rano na czczo przynosi znaczną ulgę. Zapytajcie waszego lekarza.

49 policjantów z maturami kandyduje na oficerów. W warszawskiej szkole policyjnej zakończono specjalny kurs dla kandydatów na oficerów P. P. Kurs ten odbyło 49 policjantów maturzystów, w stopniu starszych posterunkowych.

Gajowy kradł drzewo razem ze... złodziejami. Policja wileńska otrzymała wiadomość, że mieszkańcy wsi Dmitrowszczyzna i okolicznych, pow. dziśnieńskiego trzebią lasy państwowe.

Zarządzona rewizja wykryła u wielu podejrzanych łącznie 130 nieoocechowanych pni.

Skradzione drzewo znaleziono również i u gajowego Guska, który, jak się okazało, był ze złodziejami w zmowie.

Samobójstwo żydowskiego bankiera. Bankier żydowski Tobiasz Bunimowicz w Wilnie, którego bank ostatnio uległ krachowi z powodu odkrytej afery dewizowej, popełnił samobójstwo. Znaleziono go bez przytomności nad rzeką i odstawiono do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zmarły bankier żydowski był honorowym konsulem czerwonej republiki hiszpańskiej.

Okazy fauny z Madagaskaru. Do Warszawy powróciła ekspedycja Państwowego Muzeum Zoologicznego, którego zbiory w roku ubiegłym ucierpiały wskutek pożaru. Asystent Muzeum Bohdan Kreczmer wrócił właśnie z Madagaskaru, skąd przywiózł ponad 500 kg. eksponatów fauny tamtejszej.

Herb wojew. poznańskiego. Poznański Wydział Wojewódzki uchwalił przedstawić Sejmikowi wojewódzkiemu projekt herbu województwa poznańskiego, w postaci historycznego herbu tego województwa, tj. białego orła bez korony na tarczy w polu czerwonym z uwidocznionym na piersiach orła drugim mniejszym herbem, również historycznie uzasadnionym, województwa kaliskiego, składającym się z głowy żubra na tarczy herbowej w kolorze i rysunku czerwono-białej szachownicy.

Wymordowano całą rodzinę. W miasteczku Starosielcach pod Białymstokiem, dokonano ohydnej zbrodni. Nieznani sprawcy zamordowali rodzinę przebywającego w szpitalu w Białymstoku, właściciela restauracji Antoniego Piekutkowskiego, zabijając jego żonę, Stefanię, 14-letnią córkę Halinę, matkę żony Hilarię Kurzynę. Druga córka Piekutkowskiego, 17-letnia Irena, ciężko poraniona, walczy ze śmiercią w szpitalu.

Skrócenie okresu wyborów samorządowych.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). Według przepisów ustawy samorządowej z 1933 roku kadencja rad gromadzkich, gminnych, miejskich i powiatowych trwa 5 lat. Pierwsze wybory po wydaniu tej ustawy odbywały się w różnych terminach. Przyczyną tego była zwłaszcza kwestia reorganizacji gmin w województwach południowych i zachodnich. W wyniku tego pierwsza kadencja rad samorządowych wygasa częściowo w 1938 r., częściowo w latach 1939-1940.

Wybory samorządowe na różnych stopniach samorządu odbywałyby się w różnych częściach państwa przez okres prawie dwóch lat.

Atmosfera pewnego podniecenia, jaka towarzyszy zwykle akcji przedwyborczej, stanowiłaby przez zbyt długi okres przeszkodę w normalnej pracy samorządów.

Ażeby temu zapobiec i przyśpieszyć przeprowadzenie wyborów w celu zbliżenia ich terminów, ukazał się w dniu 24 bm. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, skracający kadencje rad gromadzkich, gminnych w województwach południowych i zachodnich oraz tych rad miejskich na obszarze całego państwa, których kadencja upływa między 1 marca 1939 r. a 1 stycznia 1941 r.

Wybory nowe do rad gromadzkich mają być zarządzone przed dniem 15 lutego 1939 r., a do rad miejskich przed dniem 1 maja 1939 r.

W związku ze skróceniem kadencji rad gromadzkich i gminnych skrócona zostaje również kadencja rad powiatowych.

Skrócenie kadencji rad gromadzkich, gminnych i powiatowych nie dotyczy tych powiatów, które przeszły z dniem 1 kwietnia 1938 r. z województw centralnych do województw poznańskiego i pomorskiego, gdyż na tych obszarach kadencje rad samorządowych wygasają wcześniej. (r)

Z życia Katolickiego Związku Mężów.

W Warszawie odbył się zorganizowany przez K. Z. M. centralę ogólnokrajową A. K. kurs społeczny dla działaczy terenowych z całej Polski. Na kurs ten przybyło 122 delegatów ze wszystkich diecezyj.

Ze złożonego przez dyr. Związku inż. S. Piechockiego sprawozdania wynika, że Związek w Polsce skupia 21 Stowarzyszeń diecezjalnych, 2965 oddziałów parafialnych **i przeszło 140.000 członków.** Działalność Akcji Katolickiej Mężów w Polsce rozwijała się w kierunku pogłębiania życia religijnego i uświadomienia katolickiego wśród członków Stowarzyszeń, pracy kulturalno-oświatowej oraz pracy społecznej i apostolskiej. O żywej działalności tej organizacji świadczy choćby liczba zebrań (21.549) posiedzeń kierowników (17.079) oraz referatów i pogadanek w Oddziałach (20.000), kursów wszelkiego rodzaju (553) itp.

Zjazd powziął szereg uchwał m. in. z okazji istnienia 5-lecia Związku, zwołanie **w roku 1939 do Warszawy Zlotu Mężów Katolickich** dla złożenia hołdu Patronowi Odrodzonej Polski św. Andrzejowi Boboli i dla zadokumentowania swych przekonań katolickich i obywatelskich. (KAP).

Epilog napadu na polowego pod Mogilnem.

Mogilno. (mk) Sąd okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał sprawę robotnika Grądzikowskiego Czesława z Lasków Małych, pow. Żnin, oskarżonego o napad na polowego-leśnika p. Nowakowskiego Franc. z maj. Słaboszewko, pow. Mogilno.

Nowakowski w czasie patrolowania pól maj. Słaboszewko, natknął się na ukrywającego się pasera Grądzikowskiego, którego chciał wylegitymować. Doszło pomiędzy nimi do szamotania się, skutkiem czego przypadkowo wypaliła broń, raniąc Grądzikowskiego.

Oskarżony, pragnąc zemścić się na polowym przybrał sobie kompanów i napadł w biały dzień na Nowakowskiego i skradł mu rewolwer i portmonetkę z zawartością 40 zł gotówki. Sąd skazał Grądzikowskiego na 10 mies. więzienia i utratę praw obywatelskich z policzeniem aresztu śledczego.

Ze Świata

— Czesko-niemiecka komunikacja lotnicza. W Berlinie podpisany został między rządami Rzeszy a Czechosłowacji dodatkowy protokół w sprawie cywilnej komunikacji lotniczej między obu krajami.

— 10.390 wypadków samochodowych we Francji w ciągu kwartału. W ciągu ostatniego kwartału zdarzyło się na terenie Francji 10.390 wypadków samochodowych, z czego 754 śmiertelne.

— Wzrost ludności w Japonii. Ludność Japonii wzrosła w ciągu ub. r. o prawie milion osób. Według ostatniego spisu liczy Japonia 72.000.900 mieszkańców. Przyrost w r. 1937 wyniósł 969.900 osób.

— Okręty sowieckie w pobliżu wód estońskich. W Zatoce Fińskiej w pobliżu estońskich wód terytorialnych naprzeciw miasteczka Tojla kilka trawlerów sowieckiej marynarki przeprowadza od kilku dni prace nad wydobyciem jakiegoś zatopionego okrętu, który wedle przypuszczeń prasy estońskiej zatonął w czasie letnich manewrów czerwonej floty bałtyckiej.

— W lokalach rozrywkowych Wiednia nie wolno wywieszać portretów Hitlera. We Wiedniu zakazano wystawiania wizerunków kanclerza Hitlera oraz godeł państwowych w różnych lokalach tanecznych, winiarniach i t. p. gdyż uwłacza to godności narodowej.

— Lotnictwo udoskonala się. Angielskie towarzystwo lotnicze Imperial Airways zamierza w ciągu nadchodzącej zimy zastosować dla wszystkich swych płatowców nowy środek, zapobiegający w znacznej mierze oblodzeniu skrzydeł. Środek ten, zwany „kilfrost" jest obecnie poddawany ostatnim próbom i wykazuje dość znaczną skuteczność w ciągu przynajmniej 10 godzin lotu.

— Ulewne deszcze we Włoszech. Wezbrany na skutek ulewnych deszczów potok Torre zniszczył przęsło mostu kolejowego w Udine, podczas przejścia pociągu przez most. Ofiarą katastrofy, według dotychczasowych doniesień, padło 3 zabitych i 11 rannych.

— Ładna „wolność". Magistrat Wiednia objął we własny zarząd pośrednictwo mieszkaniowe oraz wynajem mieszkań prywatnych.

— W ciągu 50 minut z Londynu do Paryża. Angielski wodnopłatowiec najnowszego typu Spitfire, zaopatrzony w motor 1050 CV, przeleciał przestrzeń Londyn — Paryż w 50 minut z szybkością przeciętną 400 klm. na godzinę.

— Pirow przybędzie do Mussoliniego. Minister obrony narodowej Związku Południowo Afrykańskiego Pirow przybędzie w niedzielę do Rzymu, gdzie prawdopodobnie zostanie przyjęty przez Mussoliniego.

— Sztuczny rad. Znany uczony duński prof. Nels Bohr, wyprodukował sztuczny rad, a właściwie substancję radioaktywną, która ma być stosowana w leczeniu raka i innych chorób.

— Powstańcy arabscy wysadzili pociąg w powietrze. W pobliżu Irbid powstańcy arabscy wysadzili dynamitem most w chwili gdy znajdował się na nim pociąg towarowy, który spadł do wąwozu. Liczba ofiar katastrofy nie jest dokładnie znana.

B. Hofmann

Powieść współczesna.

51)

(Ciąg dalszy)

Na rozległej równinie widniało zaledwie kilka pojedyńczych gospodarstw chłopskich — więc de Katt spacerując po ścieżce biegnącej równolegle do drogi polnej, dostrzegł od razu van Kostena.

Pobyt we dworze trwał znacznie krócej, niż de Katt przypuszczał.

Doktor odszedł kilkadziesiąt kroków od bramy wjazdowej, zatrzymał się i popatrzał uważnie dokoła. Powtórzył to parokrotnie — widocznie miał nadzieję, że ujrzy gdzieś w pobliżu de Katta.

Po bezowocnych próbach poszedł dalej i de Katt za nim podążył, jednak na wszelki wypadek trzymał się w znacznej odległości.

Van Kosten nie udał się ku wiosce rybackiej, rozrzuconej bezładnie po brzegach małej płytkiej zatoki, lecz powędrował na północny cypel wyspy w kierunku miejscowości kąpielowej, która się składała właściwie z kilku sklepów, otwartych tylko w sezonie i obsługujących prawie wyłącznie miejscowych gości, z paru niewielkich pensjonatów oraz hotelu, zbudowanego na północnym piaszczystym wzgórzu. Stąd się rozpościerał daleki widok na morze. Osiedle Westerau wyglądało nieco ponuro ale stylowo, przy tym harmonizowało doskonale z surowym otoczeniem, natomiast na wkroś nowoczesne budynki tak zwanego uzdrowiska odcinały się zbyt ostro na tle nieco dzikiego krajobrazu wyspy; być może, zdobiły ją w pogodny słoneczny dzień, ale teraz, gdy było wietrzno, pochmurno i zimno, robiły wrażenie jaskrawych zabawek, zapomnianych przez dzieci na plaży.

Gdy van Kosten znikł w drzwiach wejściowych hotelu, de Katt po kilku minutach za nim podążył.

Szef recepcji przyjął go z wylewną uprzejmością, z jaką spotyka się nieoczekiwanego gościa w końcu sezonu i schylając się raz po raz w ukłonie, zapytał, czym może służyć.

Po otrzymaniu odpowiedzi zaprowadził osobiście de Katta na górę i pokazał przytulny pokoik z oknem na morze, oświadczając, że ze względu na niepewną pogodę, a w związku z tym przedwczesne zakończenie sezonu kąpielowego, zarząd hotelu znacznie obniżył ceny.

De Katt skinął głową, zeszedł na dół i wpisał się do księgi gości. Był przekonany, że wkrótce pewne osoby zaczną się dowiadywać, gdzie on przebywa, więc nie chciał im utrudniać zadania. Przerzucił parę kart, sprawdził, kto tu jeszcze mieszka i wyszedł, pozostawiając dwadzieścia guldenów, jako zabezpieczenie, ponieważ zjawił się bez żadnego bagażu.

Szef recepcji kłaniając się ciągle, zapewniał, że to jest zupełnie zbyteczne — wszak wyrobił sobie oko i wie doskonale, z kim ma do czynienia — jednak z wyraźnym zadowoleniem schował banknot do kasy. Mówił przy tym, że sztorm minie prędko i znów będzie pogoda, a ta część jesieni jest właściwie najpiękniejszą porą roku na wyspie.

— Dobrze — przerwał de Katt potok słów. — Wierzę, że pan się nie pomyli przepowiadając pogodę. Teraz zrobię mały spacer po wysepce.

Udał się przez wrzosowisko do Westerau. Zagroda Grootów leżała na skraju osiedla nad samą zatoką.

Knelis, jego szwagier Visser i Piet byli na pokładzie kutra „Stara Mary"; żona Knelisa, ciotka Trentje wykopywała resztę kartofli na pobliskim polu.

De Katt nie spotkał nikogo z domowników wkraczając od tyłu do kuchni. Na żelaznym piecyku coś się gotowało w dużym garnku. Podniósł pokrywę i powąchał.

Stokfisz z kiszoną kapustą — stwierdził z zadowoleniem. — Przednia potrawa, zwłaszcza jeżeli się do niej doda odpowiedniej okrasy.

Poszedł następnie na górne piętro do swojej izdebki, zdjął miejskie ubranie i w ciągu kilku minut przeistoczył się w tego Leskattera, który według słów Vissera był kropla w kroplę podobny do już nieżyjącego marynarza o tymże nazwisku.

De Katt przyrządził fajkę i położył się do łóżka, a właściwie do głębokiej skrzyni, która się zamyka szerokimi drzwiami i wygląda wówczas jak niska jaskrawo pomalowana szafa. W osiedlu Westerau mieszkańcy starych domów rybackich nie uznają otwartych łóżek.

De Katt leżał, palił i rozmyślał. Gdy wypalił fajkę do końca, wytrząsnął z niej popiół, przewrócił się na bok i zasnął. Miał szczęśliwą naturę — mógł sypiać na zapas i na odrabianie zaległości.

Było już zupełnie ciemno, gdy się zbudził, słysząc pod drzwiami ciężkie kroki. Rozpoznał Vissera, który wszedł do izdebki w wysokich butach i w brezentowym płaszczu. Okno w pokoiku było otwarte — przeciąg szarpnął drzwiami i zatrzasnął je z hukiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zdarzenia i ludzie.

Jak Kuba Bogu — tak Bóg Kubie.

W pelplińskim „Pielgrzymie" ukazało się pismo starosty p. Korniaka, rozesłane do osadników w powiecie kościerskim przed wyborami do Sejmu. Komentarzy własnych nie dajemy.

Treść pisma jest następująca: (podkreślenia p. starosty Korniaka)

„Gdy Pan znalazł się w potrzebie po klęsce gradobicia i suszy, to Państwo Polskie przyszło Panu z pomocą udzielając pożyczki w zbożu czy gotówce, aby Pan mógł się utrzymać na swoim gospodarstwie z rodziną, czyli jednym słowem: **„Państwo Polskie spełniło swój obowiązek wobec Pana, jako obywatela".**

Obecnie nadszedł moment, że **„Pan, jako obywatel musi spełnić swój obowiązek wobec Państwa Polskiego".**

Mianowicie Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 13 września 1938 r. (Dz. U. Nr 67, poz. 497) zarządził wybory do Sejmu, wyznaczając głosowanie na niedzielę 6 listopada 1938; nowowybrany Sejm będzie miał za główne zadanie uchwalenie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w duchu demokratycznym, aby w ten sposób ułatwić zjednoczenie Narodu Polskiego i wspólną pracę wszystkich warstw społecznych dla dobra Odrodzonej Niepodległej Polski.

Jeżeli w tym nowym Sejmie nie będzie odpowiednich przedstawicieli rolnictwa, to któż będzie bronił interesów rolniczych? Czy podatki mają uchwalać inni, a rolnicy mają tylko płacić? Zastanów się Pan nad tą sprawą!!

Gdy do tego dodamy wszystko to, co się dzieje obecnie w Europie, to dla każdego uczciwego Polaka rolnika staje się jasnym, **że rolnicy tu na Kaszubach muszą wziąć udział w głosowaniu wszyscy bez wyjątku, jak jeden mąż!!**

To leży w interesie Pana i Państwa Polskiego!!!

Dlatego też wzywam Pana: **„Dnia 6 listopada 1938 r. musi Pan ze wszystkimi domownikami** — którzy mają prawo głosu — **wziąć udział w głosowaniu do Sejmu,** głosując według swojego sumienia!!!

Proszę nie zapominać przy tym o jednym: „Nie wiadomo bowiem, czy w niedalekiej przyszłości nie znajdzie się Pan znowu w potrzebie i o ile nie spełni Pan obowiązku wobec Państwa, to nie może Pan liczyć na to, że Państwo spełni obowiązek wobec Pana!!!

Staropolskie przysłowie mówi: „Jak Kuba Bogu — tak Bóg Kubie!"

To wszystko proszę wytłumaczyć swoim sąsiadom!!

Starosta powiat. (—) M. Korniak".

Zwiedzamy miasto Gniew nad Wisłą.

Gniew. Jadąc ruchliwą szosą bydgoską wypada nam przejeżdżać przez kilka miast położonych nad Wisłą. Minąwszy Świecie i 40 km dalej położone Nowe, oraz Piaseczno, słynne ze swych odpustów ku czci Matki Boskiej, dostajemy się do Gniewu, małego miasteczka, liczącego około 4.000 mieszkańców, ale posiadającego za to sporo budowli historycznych, świadczących o tym, że życie gospodarcze Gniewu w poprzednich wiekach musiało być żywe. Kościół parafialny, duży zamek, dom zbudowany przez Sobieskiego, podcienia domów przy rynku, mury miejskie — wszystko to przypomina nam dawne dzieje miasta, kiedy to Gniew był jednym z najruchliwszych portów handlowych nad Wisłą. Rozwój gospodarczy Gniewu ucierpiał narówni ze Świeciem i Nowem przez wybudowanie linii kolejowej bydgosko-tczewskiej z ominięciem wspomnianych miast, posiadających dziś tylko lokalne kolejki dojazdowe.

Miasto Gniew ucierpiało srodze i w naszych czasach, w ostatnich kilkunastu latach. Przez zniesienie powiatu gniewskiego uległy likwidacji wszystkie urzędy powiatowe. Nie dość na tym: z browarów gniewskich, cukrowni i bekoniarni pozostały również tylko mury i wspomnienia. Na dodatek zniesiono tutaj gimnazjum państwowe. Ale chyba na tym koniec z okrajaniem miasta. Mimo tych licznych ciosów zabrały się władze miejskie do odbudowy życia gospodarczego. W opustoszałym po starostwie powiatowym gmachu umieszczono zakład wychowawczy, z bekoniarni miejskiej zrobiono betoniarnię miejską, która produkuje rozmaite płyty, służące do brukowania ulic i placów. Na miejscu gimnazjum państwowego utworzono gimnazjum miejskie, które się dobrze zapowiada.

Miasto nie ustaje w dalszych wysiłkach i na pewno osiągnie nowe sukcesy. Wzorem dla innych miast może być rozwiązanie kwestii mieszkaniowej dla bezrobotnych. W ciągu dwóch lat wybudowano na parcelach Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich szereg domków, które przy 5-złotowej dzierżawie, staną się z czasem własnością robotnika. Buduje się domki murowane o jednolitym wyglądzie. W tych dniach właśnie przy udziale wysokich dostojników odbyło się poświęcenie tej nowej dzielnicy miejskiej w Gniewie. I właśnie te uroczystości dały nam powód do napisania kilku zdań o życiu miasta, ślicznie położonego na wysokich zboczach nad Wisłą, w lesistej i pagórkowatej okolicy, nad ruchliwym traktem bydgosko-gdańskim.

Węgry w obliczu reform

w imię idei chrześcijańskich i narodowych.

Budapeszt, 28. 11. (PAT). Decyzja regenta Horthy'ego, utrzymująca rząd Imredy'ego po klęsce tego rządu w parlamencie, ma b. doniosłe znaczenie z uwagi na **zmiany, jakie to pociągnie za sobą w życiu wewnętrznym kraju.** Decyzja ta jest tym ważniejsza, jeżeli się zważy, iż przed jej powzięciem regent wysłuchał przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych. Jak wiadomo, między rządem a partiami politycznymi nie istnieją zasadnicze różnice, jeżeli chodzi o treść programu rządowego, ale **o metody za pomocą których ma być wprowadzony on w życie.**

Metody te, jak to ostatnio oświadczył premier Imredy, mają polegać na możliwie jak największym **przyśpieszeniu realizacji najkonieczniejszych reform socjalnych.** Wraz z pozostawieniem Imredy'ego na stanowisku szefa rządu, należy oczekiwać w życiu gospodarczym **szybkiej realizacji jego zakreślonego na wielką skalę programu gospodarczego,** w którego ramach mieści się m. in. **reforma rolna.** W tej dziedzinie nie należy się spodziewać posunięć radykalnych, niemniej jednak energicznych, nacechowanych wolą szybkiego i stopniowego wprowadzenia jej w życie. W polityce wewnętrznej zaznaczy się niewątpliwie jeszcze szybciej niż dotąd **podkreślony kierunek chrześcijańsko-narodowo-prawicowy.**

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, kierunek dotychczasowy **zostanie bez zmian utrzymany.**

Horthy odrzucił dymisję Imredy'ego.

Budapeszt, 28. 11. (PAT). Urzędowo komunikują: Regent Horthy przyjął wczoraj o godz. 18 premiera Imredy i **zakomunikował mu, że dymisji jego gabinetu nie przyjmuje.**

Kanya odpocznie.

Budapeszt, 28. 11. (PAT). W związku z częściową rekonstrukcją gabinetu Imredy'ego, min. spraw zagr. Kanya uda się na dłuższy urlop wypoczynkowy.

Doboszyński skazany na trzy lata i 6 miesięcy więzienia.

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego we Lwowie znalazła się w sobotę sprawa inż. Adama Doboszyńskiego.

W wyniku przewodu sądowego trybunał apelacyjny, zmieniając w myśl wniosku prokuratora kwalifikację czynu oskarżonego, uznał inż. Doboszyńskiego winnym dokonania zbrodni rozboju z art. 250 i skazał go na trzy lata i sześć misięcy więzienia.

—«:»—

— **Nowy rocznik rezerwistów pod broń.** Rząd gen. Franco powołał pod broń rocznik, który odbywał czynną służbę wojskową w r. 1927. Powołani rezerwiści mają 31 lat.

Trwałość umów polsko-sowieckich.

Umowa o nienapadaniu obowiązuje nadal do 31 grudnia 1945 r.

Warszawa, 28. 11. (PAT) Szereg rozmów odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskim doprowadziło do wyjaśnienia, że:

1) Podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i nadal pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckiej z dnia 25 lipca 1932 r. i że pakt ten, zawarty na 5 lat **a sprolongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r., posiada dostatecznie szeroką podstawę gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami.**

2) Oba rządy ustosunkowują się przychylnie **do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.**

3) Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw wypływających z wzajemnych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

* * *

Polska Agencja Telgraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko-sowieckich:

„Rozmowy przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Grzybowskim i komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie **są wyrazem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów.** Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję **stabilizacji stosunków na pograniczu polsko sowieckim".**

* * *

(Komunikat powyższy ma swoją wymowę, jeśli chodzi o stosunki polsko-niemieckie. Dowodzi on

prowadzenia niezależnej polityki polskiej, która nie pójdzie i pójść nie może na żadne wyprawy przeciwrosyjskie pod dyktandem Berlina, tego Berlina, który z takim uporem chce stworzyć z Karpatorusi zalążek przyszłej „Wełykiej Ukrainy", mającej rację istnienia jako wasal Niemiec i wróg Polski.

Polska daje dowód swej pokojowości tym bardziej na miejscu, gdy Niemcy podpisują pakt z Francją, dający im dużo swobody na Wschodzie. W takich warunkach i Sowiety musiały pomyśleć o zabezpieczeniu swej skóry. Stąd nowe potwierdzenie paktu — s.)

Daladier walczy

ze strajkiem powszechnym

Paryż, 28. 11. (PAT) We Francji odbyło się wczoraj w wielu miejscowościach **szereg wieców protestacyjnych przeciwko dekretom.** Wiece zakończone zazwyczaj pochodami ulicznymi, odbyły się m. in. w Lille, Tulonie, Strasburgu, Tuluzie, Dijon, Denain, Nancy, Rouen, Cherbourgu, Grenoble i Clermont-Ferrand.

Z Lille donoszą, że na 83 fabryki okupowane w tym okręgu wczoraj wieczorem 80 fabryk owakuowano. Władze zaprzeczają, jakoby 7 tysięcy robtników cudzoziemskich miano odebrać karty pobytu z powodu działu w strajku.

Z Valenciennes donoszą, że tamtejszy związek zawodowy górników zawezwał kolejarzy do podjęcia pracy, wyrażając im jednocześnie podziękowanie **za objawy solidarności.** Związek górników wyraża nadzieję, że podjęcie pracy przez górników i kolejarzy spowoduje złagodzenie represji w stosunku do strajkujących.

Z kopalni węgla w Marles donoszą, iż około połowy górników nie stawiło się wczoraj do pracy. Kopalnia wszakże nie została okupowana.

Pomimo pewnego odprężenia w sytuacji, władze wydały energiczne zarządzenia, mające na **celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania poczty, telegrafów i telefonów.**

Liczni kupcy detaliczni w Paryżu i na prowincji zawiadomili władze, że w środę, pomimo zapowiedzianego strajku powszechnego otworzą sklepy.

Stowarzyszenie urzędników i pracowników komunalnych Francji i Kolonii **zawezwało swych członków do powstrzymania się od udziału w strajku** i do normalnej pracy w środę, dnia 30 bm.

(Odłączenie się funkcjonariuszów państwowych od strajku powszechnego wyznaczonego na środę jest rezultatem wielkiej energii rządu Daladiera. Niemniej jednak sytuacja premiera nie wygląda zadowalająco. Nacisk na niego zwiększa się spośród kół lewicowych i nawet własnego stronnictwa radykalnego. Rezultaty więc stoją pod znakiem zapytania — s.)

Antek Cholewa powiada:

Będę uważał już osobliwie, aby takiego owakiego pana posła przydybać na dworcu, gdy zjedzie na sesje sejmowom, aby mu detalicznie i szczególnie wyłuszczyć moje rozumienie na naszą dzisiejszą politykie. Nima sie dziś czego cackać, tylko brata łatka każdego za łeb i kwita. Za dekretami Sławojkowskimi niechaj głosują z wielkim podziękowaniem i uszanowaniem. Porządek w Polsce musi być taki, jak przez miedze jest. Na to nie ma już żadnego gadania i cofać sie też nima czego i przed kim. Wyciągnięta była ręka do sztamy, a nie chcieli, to pies z nimi tańcował. Jak raz i drugi uderzymy jeszcze po dekrecie, to wszystkie niezadowolnione przed władzuchną kochaną plackiem padać będą, a jakże. Bo niechby tylko spróbowali inaczej! Narywać sie w takich okolicznościach nikt nie będzie i nikt też nosa wsadzał nie będzie do silniejszego rządu. Taki porządek w Polsce musi być. Niechaj słuchają, a to jest najważniejsze w całkim tym interesie.

Na pierwszy taki występek matadorów z ulicy Wiejskiej też pójść musze. Zobaczemy, jak cienko one będą śpiwać. Choć do Dudzinszczaka mam całkiem pewne zaufanie, bo taki jest mocny w gadaniu i pół gębkiem mówić nie umie, a zawsze dla wszelakiej pewności o dwa tony wyżej. Trzeba też mocno tem żydkom przygadać, co to sie na fotelach rozsiadły, jako polskie suwereny sejmowe. Już dłużej w bawełne tego wszystkiego obwijać nie można. Już taki jezdem zimny drań antysemicki, że moje uszanowienie i to na cały regulator. I powiadają, że z tem Antkowi jest twarzowo. Żadnej starozakonnej na swojem niewinnem kawalerskim sumieniu nimam i beduinów bronić nie potrzebuje.

Dla panów gazeciarzy zawsze mam swoje poważanie i uszanowienie. Owszem zasadniczo i szczegółowo teraz, gdy są tak podekretowane na wszystkie boki i kanty. Dotąd to tylko szofer, choć pierwszorzędny mechanik był taka ofiara posterunkowego uboju: niechby tylko paleczką kiwnął, stawać musiałeś z motorem i pokornie wysłuchać. Uderzył cie w mandat, miałeś płacić i nic nie gadać. Odebrał ci prawo jazdy, musiałeś mieć twarzowe spojrzenie i jeszcze czapkie ściągnąć z głowy przed władzuchną i ani mru, mru! Dziś jechać będziemy na jednym gazie: nas bijom po mandacie a dziennikarzy owszem zasadniczo po dekrecie, bo jak już wyżej wyszczególniłem, że porządek w Polsce musi być i nimasz żadnego gadania.

Norwegia w żałobie.

Królowa - literatka i sportsmenka.

Oslo w listopadzie.

Wiadomość o śmierci królowej Maud była prawdziwą niespodzianką dla ludności stolicy Norwegii, gdyż ostatnie biuletyny o jej zdrowiu wskazywały na wyraźną poprawę. Śmierć stała się probierzem uczuć monarchicznych narodu norweskiego.

Nie należy zapomnieć, że Norwegia od końca XIV w. (1397 r.) nie posiadała własnych królów, będąc złączona unią personalną bądź z Danią, bądź ze Szwecją. Królowie duńscy i szwedzcy byli rzadkimi gośćmi w Norwegii i nie cieszyli się specjalną popularnością.

Nic więc dziwnego, że prądy republikańskie wśród społeczeństwa norweskiego, które jest najbardziej demokratycznym w całej Europie, były bardzo silne już w XIX w., a w początkach obecnego stulecia panowały niemal wszechwładnie w kołach inteligencji norweskiej.

Zerwanie unii personalnej ze Szwecją w 1905 r. było właśnie dziełem tych kół. Sprawa wprowadzenia ustroju republikańskiego wydawała się bardzo aktualna i tylko dzięki wytężonej i niezwykle zręcznej akcji tak wytrawnego dyplomaty, jakim był król angielski Edward VII, zawdzięczać należy wybór jego zięcia, księcia Karola duńskiego na króla Norwegii pod imieniem Haakona VII (dn. 18 listopada 1905 r.)

Para monarsza miała więc bardzo wiele przeszkód do zwalczenia, przede wszystkim musiała przełamać nieufność, która dawała się wszędzie wyczuwać wobec króla pochodzącego z nielubianej dynastii duńskiej i ożenionego z księżniczką angielską. Pewną rolę odgrywała też niewątpliwie obawa uzależnienia Norwegii od polityki angielskiej.

Jeżeli obecnie po 33-ch latach — śmierć pierwszej od przeszło 5 wieków królowej niezależnej Norwegii wywołała tak powszechny smutek w społeczeństwie norweskim i jeżeli tron królewski jest, pomimo niejednokrotnego sprawowania rządów przez socjal-demokratów, oparty na granitowych podstawach, to w znacznej mierze jest to zasługą zmarłej królowej Maud, która swym taktem i zaletami charakteru umiała zjednać wszystkie warstwy swego przybranego narodu.

Wychowana w tradycjach i przepychu jednego z najświetniejszych dworów na świecie księżniczka Maud potrafiła przystosować się do roli monarchini biednego i niewielkiego kraju, w którym tradycje arystokratyczne nie istnieją.

Królowa Maud zmarła w wieku lat 69 i do ostatniego niemal dnia swego życia zachowała niezwykłą żywotność i młodzieńczość. Królowa uprawiała wszystkie prawie sporty, a w pierwszym rzędzie norweski, narodowy sport narciarski. Potrafiła ona jeszcze w rb. po całodziennej wycieczce narciarskiej tańczyć do późnych godzin nocnych. Poza tym była to kobieta o zainteresowaniach literackich i świetna lingwistka. Królowa Maud poza językiem angielskim, francuskim i niemieckim, władała tak jak językiem rodowitym: duńskim, norweskim, szwedzkim i rosyjskim.

Będąc utalentowaną pisarką (pozostawiła szereg nowel i większych prac literackich, wydanych pod pseudonimem), królowa Maud odgrywała wybitną rolę w życiu kulturalnym Norwegii.

Również jako propagatorka twórczości i kultury norweskiej w Anglii, gdzie była zawsze bardzo popularną, oddała ona nieocenione wprost usługi swemu krajowi.

Zgon jej stał się prawdziwą żałobą narodową dla wszystkich Norwegów, którzy potrafili ocenić zalety zmarłej monarchini, nie szukającej rozgłosu i pracującej bez wytchnienia do ostatnich chwil życia dla przybranej ojczyzny.

W Londynie demonstrują emeryci.

Na ulicach Londynu oryginalną demonstrację urządziło 30 staruszków-emerytów, którzy zażądali podwyższenia ich pensji do kwoty 1 funta (25 zł) tygodniowo.

Książęcy wojażer imperium brytyjskiego.

Jak podaje jeden z tygodników londyńskich, książę Windsoru, po pogodzeniu się z domem królewskim, uda się w marcu 1939 roku do Londynu z wizytą do matki swej, królowej wdowy. W końcu marca książę w towarzystwie swej żony uda się z oficjalną wizytą do Turcji i Egiptu, skąd wyruszy w dalszą podróż do Afryki południowej.

W ten sposób książę Windsoru wraca do swojej tradycyjnej roli „dostojnego wojażera imperium brytyjskiego", którą z takim skutkiem spełniał jako książę Walii.

Po 8 miesiącach ciężkiej pracy 200 lirów oszczędności.

W tych dniach przybył do Włoch pierwszy pociąg z włoskimi robotnikami rolnymi w liczbie 30.000, którzy zatrudnieni byli przez 8 miesięcy przy robotach rolnych w Niemczech. Pierwszy transport składał się z 800 robotników, którzy pracowali przy osuszaniu bagien na Mazurach w Prusach Wschodnich. Robotnicy skarżą się na złe odżywianie i niskie zarobki. Po 8 miesiącach pracy najoszczędniejsi z robotników zdołali z trudem uciułać sobie zaledwie 200 lirów. (40 zł).

Rola prasy w życiu społecznym.

Prasa całego świata uległa w ostatnich czasach wielkim przeobrażeniom, zarówno pod względem technicznym, jak i w przemianie swej wewnętrznej treści. Dzisiejsza prasa posiada możność niesłychanie szybkiego, w najważniejszym stopniu aktualnego, odzwierciedlania dynamiki życia współczesnego. Dziennik stał się najczulszym sejsmografem, notującym i rejestrującym całe bogactwo różnorodnych przejawów życia.

Wśród codziennych nowin i wiadomości najrozmaitszego typu, poczesne miejsce zajmują informacje o charakterze gospodarczym, oddziałujące silnie na czytelnika. Niepewność np. sytuacji walutowej, wyczytana „między wierszami" wpływa na ucieczkę od oszczędności, na wzmożoną konsumcję, na pokup nieruchomości. Ucieczka od waluty wywołuje popyt na papiery, gwarantowane kursem złota. Każda nowina gospodarcza wywołuje nastroje, znajdujące poważny oddźwięk w życiu.

Świadomie a czasem bezwiednie, prasa informacjami swymi przygotowuje rynek do konsumcji. Oddziaływuje na sposób kształtowania się budżetów domowych, samorządowych, państwowych. Kształci konsumenta i podnosi jego stopę życia.

Nie ulega dyskusji, że życie gospodarcze dyskontuje niezmiernie często nastroje, wywołane słowem drukowanym. To, co dawniej dokonywane być musiało żmudną pracą długotrwałego przygotowania rynku, dziś dokonuje się prawie w jednej chwili. Czytelnik prasy chłonie jej sugestię gospodarczą, reaguje na nią szybko i żywo. Są wiadomości gospodarcze, które wywołują przewrót w pojęciach ogółu i stanowią zwrotny punkt w pewnych gospodarczych nastawieniach szerokich mas czytelników. Są to dziedziny życia gospodarczego, których rozwój i rozkwit byłby nie do pomyślenia bez należytego przygotowania terenu przez prasę.

Dzięki temu prasa odgrywa b. często rolę czynnika, torującego drogę ku pomyślnym warunkom pracy szeregu gałęzi produkcji i handlu. Weźmy dla przykładu pod uwagę choćby zagadnienia radiofonii, motoryzacji i turystyki. Drogę do masowej sprzedaży aparatów radiowych utorowała olbrzymia, popularyzacyjna działalność prasy w dziedzinie radiofonii, kontynuowana zresztą w dalszym ciągu. Następnie prasa stale omawia kwestię motoryzacji i w zakresie walki o stan dróg wykazała wielką energię. Prasa więc przygotowuje nastrój dla rynku samochodowego, nastrój, który ułatwi zbyt samochodów, z czego skorzystają dotyczące przedsiębiorstwa. Także i propagandzie turystycznej prasa poświęca całe szpalty i konsekwentnie poleca uzdrowiska krajowe.

Wszystkie te akcje publicystyczne i informacyjne podejmuje prasa samorzutnie i bezinteresownie, stwarzając automatycznie pomyślną koniunkturę dla mnóstwa przedsiębiorstw i instytucyj. Ale z kolei i te przedsiębiorstwa powinny więcej niż dzisiaj zrozumieć i rolę swoją i własny interes w ścisłym współdziałaniu z prasą w dziedzinie ogłoszeniowej. Współpraca ta da możność tym wydatniej i silniej zużytkować dla dobra tych przedsiębiorstw pomyślne, wytwarzane przez prasę w odpowiednich dziedzinach nastroje. Dotychczas jednak stan ogłoszeń nie podąża w równym tempie za rozwojowymi fluktuacjami rynku.

Olbrzymi wysiłek prasy dla przygotowania wielu dziedzin rynku gospodarczego, wysiłek bezinteresowny a konsekwentny i trwały, musi wreszcie znaleźć zrozumienie wśród czynników dyskontujących rezultaty tego wysiłku, musi wprowadzić te czynniki na drogę ostatecznego i należytego zrozumienia i stosowania reklamy prasowej.

Katowice gotowe do obrony przeciwgazowej.

W ramach realizacji programu przygotowania społeczeństwa do obrony przeciwgazowej biernej, odbyły się w Katowicach próbne ataki lotnicze wraz z nalotami gazowymi. Na zdjęciu fragment z ćwiczeń w ratownictwie zagazowanych.

Dole i niedole tłumacza filmowego.

Kto zna dobrze język angielski, ten jest niejednokrotnie zdziwiony niedokładnością tłumaczeń tekstów angielskich. Szczególnie źle bywają tłumaczone dowcipy angielskie, które bardzo często są albo całkowicie opuszczane lub gruntownie zmienione. Napisy polskie muszą być umieszczone na takiej długości filmu, na jakiej trwa dany dialog angielski tu jest główne źródło trudności tłumacza, gdyż język polski jest prawie dwukrotnie dłuższy od języka angielskiego i to co aktor zdąży powiedzieć na filmie długości na przykład jednego metra, to w polskim języku musiałoby zająć przestrzeń co najmniej dwukrotnie większą. Na przykład w filmie „Stenotypistka" wytwórni RKO komik letniskowy wita przybywających na letnisko gości i mówi:

„Thousands came every year for the change an the rest. The waiters get the change and the camp gets the rest". W dosłownym tłumaczeniu oznacza to, że tysiące przybywają co roku dla zmiany i odpoczynku. Lecz słowo „change" znaczy również reszta, wydawana przy jakiejkolwiek zapłacie, a słowo „rest" znaczy reszta rzeczy, spraw itd. Druga część napisu znacza po angielsku, że tą „change" (drobne) otrzymują kelnerzy, a „rest" (resztę) zabiera właściciel letniska. Napis dowcipny, dzięki podwójnemu znaczeniu słów „change" i „rest". Po polsku nie do przetłumaczenia. Tłumacz zamiast powyższego umieszcza napis:

„Tysiące ludzi chce zmienić na dwa tygodnie swój zawód, lecz spotyka ich tylko — zawód". Jak widzimy, napis polski nie ma nic wspólnego z tekstem angielskim. Lecz ponieważ tłum statystów, otaczających mówiącego aktora, śmieje się po jego dowcipie i śmiech ten byłby dla widza polskiego zupełnie niezrozumiały, napisu opuścić tłumaczowi nie wolno. Musi zatem wykombinować jakikolwiek inny dowcip i to tak krótki, by zmieścił się na wyznaczonej długości filmu.

Np. w filmie „Drapieżne maleństwo" policja aresztuje bohaterkę, Katarzynę Hepburn. Ta podaje telefon swojej ciotki, znanej osobistości, dla identyfikacji. Godzina jest późna w nocy, ciotka na telefon policyjny odpowiada, że siostrzenica jej od dawna jest w łóżku. Komendant posterunku wraca do aresztantki i stwierdza, że ona nie ma ciotki. Następuje krótki dialog:

Dałam panu numer jej telefonu! Co powiedziała?"

„Że pani jest w domu — w łóżku".

„To czemu tu siedzę?"

„Bo pani nie ma ciotki!"

Dialog ten, który jest jednym z najdowcipniejszych w całym filmie, jeśli pominiemy dowcipy sytuacyjne, wzbudza przy niektórych widowniach huragany śmiechu. Innym razem przechodzi zupełnie niezauważony. Stwierdzić z góry kiedy i jaki dowcip podobać się będzie publiczności jest rzeczą prawie niemożliwą. Oglądałem te same filmy w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. To co podoba się w Warszawie i w Krakowie, to często nie wzbudzi nawet śmiechu w Poznaniu. To co rozbawia widownię lwowską, nie rozgrzeje widowni warszawskiej. Wszystkich zadowolić jest rzeczą niemożliwą.

Stosunkowo najłatwiej trafia do najszerszych warstw humor sytuacyjny, humor Maksa Lindera z czasów filmów niemych i humor Joe Browna z filmu takiego, jak np. „Astrolog". Natomiast tak świetny film, jak „Kłopoty małej pani", który odznaczał się specyficznym rodzajem humoru, nie miał w Polsce powodzenia.

Trudność tłumaczeń i trudność oddania specyficznego humoru, zawartego w języku angielskim, tłumaczy doskonale, dlaczego niektóre filmy, cieszące się niesłychanym powodzeniem w Ameryce i w Anglii, u nas przechodzą bez echa. Rzecz prosta, wszystko to odnosi się jedynie do komedii filmowych".

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t.p. stosują pp. lekarze **„Balsam Trikolan" Gąseckiego,** który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Kącik humorystyczny.

ŚCISŁOŚĆ.

Sierżant: — A ty gdzie idziesz?

Żołnierz: — Przynieść wody, panie sierżancie.

Sierżant: — W tych obszarpanych spodniach?

Żołnierz: — Nie, panie sierżancie! w wiaderku!

DOBRA PAMIĘĆ.

— Na coś sobie zrobił węzełek na chustce do nosa?

To żona mi go zrobiła, żebym nie zapomniał wrzucić jej listu do skrzynki pocztowej.

— Wrzuciłeś?

— Nie, bo zapomniała mi go dać.

RZECZY NAJCENNIEJSZE W ŻYCIU.

Kompozytora Glucka pytano pewnego razu co stawia najwyżej w życiu.

Po krótkim namyśle Gluck odpowiedział:

— Pieniądze, wino i sławę.

— Jak to? — spytał ktoś z oburzeniem — pieniądze i wino stawiasz wyżej niż sławę?

— Prosta rzecz — odparł Gluck — za pieniądze dostanę wina. Wino pobudza mój talent, a talentem zdobywam sławę

PRAWDZIWY MIŁOŚNIK SZTUKI

na wystawie obrazów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteko „Pod Złotym Lwem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Sekretarka jej męża".
Słońce: „Gehenna".
Stylowy: „Człowiek, który żył dwa razy".
Świt: „Nie znała miłości".

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu znajdować się będzie od dnia 1 grudnia b. r. przy ul. Królowej Jadwigi 22:23 (naprzeciw magistratu).

— Karafka wódki za 35 zł? Do tut. komisariatu policji doniósł Hoffmann Stanisław, zamieszkały przy ul. Marulewskiej 15, o oszustwie na jego szkodę w jednej z restauracyj przy ul. Toruńskiej, gdzie pobrano od niego 35 zł za karafkę wódki.

— Kradzież. Ze strychu domu przy ul. Solankowej 59 skradziono Pankowskiemu Marianowi patefon i pierze, wartości 130 zł. Orszynowiczowi Edmundowi, zam. w Szadłowicach pow. Inowrocław, skradziono rower z podwórza przy ul. św. Ducha.

— Rekolekcje zamknięte dla panów. Kat. Stow. Mężów w Poznaniu organizuje rekolekcje zamknięte dla panów w Inowrocławiu, od 1—5 grudnia br. w Uzdrowisku Solankowym im. Marsz. Focha, przy Stawku 6. Koszty utrzymania wynoszą od osoby 10 zł.

— Za złożenie fałszywych zeznań odpowiadał przed s. o. z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu L. Zajączkowski. Po przeprowadzeniu dowodów winy sąd skazał Zajączkowskiego na 7 miesięcy więzienia.

—«:»—

JANIKOWO. (mk) Zatrudnionemu w cukrowni robotnikowi Alwinowi z Józefowa pod Mogilnem wpadł do jeziora przy ładowaniu buraków zegarek. Robotnik ten po tyczce spuścił się na dno jeziora, głębokiego na ca 10 m i szczęśliwie wydobył zegarek.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Tajemnica starego zamku".

— W sali rady miejskiej odbyło się zebranie miejscowego obywatelstwa celem zorganizowania kursów dla przedpoborowych. Przy licznym udziale zaproszonych zebranie zagaił burm. p. Kurzętkowski. Uchwalono zorganizować przez miesiące zimowe uniwersytet ludowy dla młodzieży pozaszkolnej oraz kursy dla 3 roczników przedpoborowych. Wybrano specjalny komitet, do którego weszli pp. burm. Kurzętkowski, mgr Binek, mgr Magiera, nacz. Wojciechowski, mec. Jerzykiewicz, mec. Solisiewicz, Kostecki Fr., kier. szkół Grylewicz i Zawacki i inni.

GEBICE. (mk) Pod przewodnictwem prezesa Jaczyńskiego z Bielic odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. Omawiano sprawę założenia spółdzielni zbytu żywca oraz sprawę budowy mleczarni spółdzielczej.

KWIECISZEWO. (mk) Ks. prob. Kubiński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Kaczmarkiem z Procynia a p. Widomską Elżbietą z Marcinkowa.

UJŚCIE. (bf) Z inicjatywy p. Derezińskiego, nauczyciela, pszczelarze z Ujścia i pobliskich wsi zorganizowali się w kole pszczelarzy, którego zarząd tworzą Dereziński, prezes, Budzyński sekretarz, Zawadzki skarbnik.

GNIEZNO. (fb) Medalem niepodległości odznaczeni zostali: pp. Nikodem Kostrzewski i Fr. Malicki, zaś brązowy krzyż zasługi otrzymali pp.: W. Włoszyński, St. Falerowski i Fr. Malicki, wszyscy z Gniezna.

—W tych dniach odbył się w Gnieźnie zjazd opiekunów Kół Młodz. PCK, pow. gnieźnieńskiego i wrzesińskiego. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Michała, którą odprawił ks. prob. Napierała, rozpoczęły się obrady w sali Domu Kupiectwa Polskiego, w których udział wzięło 40 delegatów. Obradom przewodniczył insp. szkolny p. Halardziński. Referaty wygłosili p. dyr. Domek z Poznania o założenach ideologicznych, p. Kosakowska z Poznania o sprawności pracy administracyjnej w kołach, p. Siemieńcowa z Wrześni o realizacji prac charytatywnych i p. Wesołowski z Gniezna o pracach z dziedziny higieny. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził w dniu 25 bm. p. Antoni Flisiak wraz z małżonką Józefą z Czerniaków, zam. przy ul. Długiej 26. „Ad multos annos".

CHODZIEŻ. (bf) Za awanturowanie się w czasie zabawy kolejarzy zostali przez policję osadzeni w areszcie: Bączyk, Kowaliński oraz J. i F. Staniewscy.

— Między Chodzieżą a Budzyniem skradziono z przejeżdżającego autobusa walizkę z zawartością. Z powodu ciemności, jakie wówczas panowały, złodzieja nie spostrzeżono. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Budzyniu.

(bf) W hotelu Centralnym odbyło się zebranie przedstawicieli rzemiosła i kupiectwa. Celem zebrania było utworzenie Chrześcijańskiej Bezprocentowej Kasy. Utworzona została rada nadzorcza w składzie: Ostański, Kaminiarz, Kinal, Fabiańczyk, burm. Koppe, Pietraszak i Sławiński. Kasa dysponuje kapitałem w wysokości 35.000 zł. Z sumy tej będą mogli korzystać kupcy i rzemieślnicy pow. chodzieskiego.

— Koło Opieki Rodzicielskiej odbyło swe walne zebranie. Nowy zarząd wybrano w składzie: Piotrowiak, przewodniczący, Wiśniewska wiceprzewodnicząca, Wojtasikowa sekretarka, Korek skarbnik. Ponadto na zebraniu nadano godność honorowej przewodniczącej p. dyr. Kaczmarkowej.

CHOJNICE. Targ wielki na konie odbędzie się w czwartek 1 grudnia w Chojnicach.

— Na szosie Kościerzyna—Chojnice dnia 24 bm. w okolicy Chojnat koło Chojnic, zderzyła się furmanka J. Cieślika z ciężarówką tartaku parowego w Nakle. Ofiar w ludziach nie było, jedynie powózka została poważnie uszkodzona.

— 22 bm. znana na terenie Chojnic 9-letnia Bronisława Świerk znowu dokonała kradzieży z mieszkania niej. Kamińskiej. Możeby nareszcie odpowiednie czynniki zajęły się żebraczką-złodziejką i osadziły ją w odpowiednim zakładzie dla małoletnich.

Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko Józefowi Trzcińskiemu, pom. wójta i Ossowkiemu, wójtowi, obu z Karsina, pow. chojnickiego. Akt oskarżenia zarzucał Trzcińskiemu, iż w dniu 17 4. 1937 r. zwolnił z aresztu gminnego w Karsinie pewną osobę, skracając jej areszt o całe 2 dni. Po skończonym przewodzie, sąd skazał humanitarnego woźnego na 6 mies. więzienia z zaw. na 3 lata, a wójta Ossowskiego uwolnił od winy i kary.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Atak o świcie".

— Znany i powszechnie ceniony w Tczewie właściciel drogerii „Gloria" przy ul. Marsz. Piłsudskiego p. Br. Kalinowski obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia pracy w zawodzie drogerzysty. „Szczęść Boże"!

— Sąd grodzki za kradzież w Ośrodku Sportów Wodnych w Tczewie zasądził dozorcę tegoż ośrodka Ant. Małolepszego na miesiąc bezwzględnego aresztu oraz krewnego jego Fr. Skotnickiego z Tczewa na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

TROPIKA mydło niezbędne w domu i podróży do twarzy i kąpieli
Henryk Żak Poznań
PIĘKNE OPAKOWANIE PODARUNKOWE
29389

— Za zasługi w służbie państwowej otrzymał p. Zygmunt Janczewski srebrny krzyż zasługi.

Takie są interesy z żydami.

„Henio" poszkodował polskiego kupca.

Chojnice. (s). Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko Chainowi Frydmanowi z Warszawy, wojażerowi konfekcyjnemu. Akt oskarżenia zarzuca Frydmanowi, iż dał kupcowi Czesławowi Błachowi z Czerska weksle wystawione na osoby również pochodzenia żydowskiego, które jednak nie wykupywały weksli, tak, że Błach został poszkodowany przez niego na łączną sumę 2280 zł. Frydman szumnymi nazwami wystawców mydlił oczy Błachowi, który dopiero po niewczasie dowiedział się, że są to drobni kupcy bławatni, a nawet krawcy, z małych województw Polski centralnej. Poza tym Frydman podawał swe imię mylnie jako „Henio", co utrudniało również poszukiwania oszusta. Rozprawę przerwano dla przesłuchania kilku świadków-żydów, którzy mają oświetlić sprawę.

ŚWIECIE. (t) Strzelanie do rzutków i biegnącego zająca po raz pierwszy urządzone w powiecie świeckim przez oddział powiatowy Polskiego Związku Łowieckiego w Tleniu, wywołało żywe zainteresowanie wśród myśliwych. W strzelaniu do rzutek zdobył pierwszą nagrodę p. Tadeusz Betyna z Laskowic, następne kolejno pp.: Rudolf Merker z Rulewa, Czapczyk z Grudządza, Mende z Szewna, Gordon z Laskowic, Esden-Tempski z Łaszewa. W strzelaniu do biegnącego zająca zdobył palmę pierwszeństwa p. Władysław Kentzer z Rówienicy, następne miejsca zajęli pp.: Czapczyk z Grudziądza, Gordon z Laskowic, Esden-Tempski, Gordon, Piątkowski z Nowego i Claus z Dólska. Stroną techniczną zawodów zajął się p. nadleśniczy inż. Sierosławski z Osia; łuski z wystrzelonej amunicji ofiarowano na FON.

PIENIĄŻKOWO. (t) Złote gody obchodzili małżonkowie Edmundostwo Droszkowscy, zam. we Wiośle pod Pieniążkowem. W intencji jubilatów została odprawiona Msza św. w miejscowym kościele parafialnym. Jubilatom Szczęść Boże!

CZERSK. (at) Pod przewodnictwem p. Kiedrowskiej w obecności ks. prob. Stawickiego odbyło się przy licznym udziale członków i członkiń, zebranie sprawozdawcze Stow. św. Winc. a Paulo z urządzonego 20 bm. bazaru. Ze sprawozdań wynikało, że bazar cieszył się nadzwyczajną frekwencją, czego dowodem jest czysty przychód, który wyniósł 1.600 zł. Za tą sumę zostaną zakupione odpowiednie towary dla tut. najbiedniejszych mieszkańców.

Wejherowie Józef Kujoth, urzędnik KKO m. Gdyni, oskarżony o pomówienie p. Pr. Jest to już czwarte z rzędu oskarżenie przeciwko Kujothowi. W pierwszych dwóch wypadkach został on ukarany po jednym miesiącu aresztu i grzywną. Trzeci i czwarty raz przed sądem wolał cofnąć zarzuty i przeprosić.

— Skład komisji głównej wyborczej do rady miejskiej ustalił magistrat m. Wejherowa następująco: adw. Paszkowski, kupiec J. Landowski, A. Stróżyński, zastępca w-dyr. U. Sp. L. Szornak, kupiec W. Goerendt, dyr U. Sp. H. Jeka.

WĄBRZEŹNO. Kino Słońce: „Rapsodia".

— W dniu 24 bm. odbyło się zebranie Związku Podoficerów Rezerwy w Domu Społecznym, przy czym omówone zostały liczne sprawy nie tylko organizacyjne, lecz i aktualne w związku z nadchodzącymi wyborami. Sprawozdanie skadał prezes Rec.

— W nocy na 18 bm. dopuszczono się kradzieży u p. Maksymiliana Szymczaka w Wielkim Pułkowie drobiu itp., ponadto podpalono stertę słomy dla zatarcia śladów kradzieży.

BRODNICA. (jl) U zbiegu ulic Strzeleckiej i Kościuszki wydarzył się wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem kupiec zbożowy Wł. Reiss najechał na rowerzystę Wł. Zabornego z Brodnicy, który odniósł poważne okaleczenie.

— W sali domu katolickiego odbyło się zebranie Kat. Stow. Robotników. Sekretarz okr. Biedowicz wygłosił dłuższy referat na temat wychowania młodzieży. Omówiono m. in. zagadnienia dot. rodziny robotniczej, szczególnie dzieci w wieku szkolnym.

PRZY ZŁEJ PRZEMIANIE materii, nadmiernej otyłości, dolegliwości wątroby, stosuje się zioła D-ra Cz. Krassowskiego znak ochronny towarowy KAMICINA. Cena pudełka zł 2.— Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.
19561

MARGONIN. (bf) Do mieszkania rolnika Kaczorowskiego w Margoninie-wsi zakradli się nocą złodzieje, których łupem padła garderoba męska itp. Straty ocenia się na około 200 zł. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

CHEŁMŻA. (w) Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości, zarejestrowane w grudniu 1934 r., rozwija się nadzwyczajnie dobrze i liczy obecnie 260 członków. Zarząd tego żywotnego towarzystwa tworzą: prezes Brzuszkiewicz Leon, wiceprezes Kulpiński Wincenty, sekretarz Szczepański Konrad, zastępca Słupski Józef, skarbnik Herzke, ławnicy: Cymbrowski, Mitygowski, Staniszewski, Lewandowski, Thin, Klabun, Jasiński, Żuchowski, Rutkowski i Mączyński oraz członkowie komisji rewizyjnej: Lewandowski i Bejgier. Dla obrony interesów właścicieli nieruchomości prowadzi się przy towarzystwie specjalne biuro, które prowadzi prezes Brzuszkiewicz (ul. Szewska 15). Biuro udziela porad, prowadzi swym członkom procesy i sprawy podatkowe.

W dniu 21 bm. został pobłogosławiony w kościele parafialnym w Starogrodzie pow. Chełmno, związek małżeński pomiędzy p. Józefem Feeserem, mistrzem rzeźnickim z Chełmży a p. Moniką Perlikówną z Waterowca. Szczęść Boże!

WEJHEROWO. W tych dniach stawał po raz czwarty przed sądem grodzkim w

TUCHOLA. (fm) Tegoroczne święto młodzieży tut. KSMM obchodziło uroczyście. O godz. 9 prezes okr. Mechliński odebrał raport oddziałów parafii tucholskiej, po czym o godz. 9,15 odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Nowak. Wszyscy druhowie przyjęli najśw. Sakrament. Piękne kazanie wygłosił asyst. okr. ks. Rynkowski. Po nabożeństwie prezes okr. odebrał defiladę oddziałów. Wieczorem na sali Browaru oddział Tuchola urządził piękną akademię. Po deklamacji i odśpiewaniu pieśni prezes okr. Mechliński wygłosił bardzo treściwy i barwnie opracowany referat nt. „Budujmy Polskę Chrystusową" Referenta obdarzono hucznymi oklaskami. W drugiej części akademii kółko sceniczne KSM pod kierownictwem członka patronatu A. Libery odegrało z powodzeniem wesołą komedię „Kryzys minął". Publiczność dopisała.

— W sali szkoły powszechnej odbyło się uroczyste otwarcie kursu dla przedpoborowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił insp. Jagielski, następnie przemawiali pp. mgr Zgorzelski i kpt. Ziemba. Kursy mieścić się będą w Tucholi, Bladowie, Kiełpinie, Małym Mędromierzu i Wielkim Mędromierzu.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Marco Polo"
Gryf: „Gehenna", według H. Mniszek.
Orzeł: „Władczyni dżungli".

— Osobiste. Znany i zasłużony działacz niepodległościowy, senior dziennikarzy p. redaktor Jan Rakowski, obchodził w ub. czwartek 80-lecie swych urodzin. Z tej okazji otrzymał sędziwy solenizant mnóstwo życzeń, do których przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

— Dzień 29 listopada — rocznicę „Czynu młodych" — obchodzić będą uroczyście Szkoły Podchorążych, jako swoje święto oddziałowe. W przeddzień uroczystości, tj. 28 bm. o godz. 18 w koszarach przy ulicy Hallera i ul. Chełmińskiej odbędą się uroczyste apele, w których wezmą udział poczty chorągwiane i oddziały PW, szkół średnich, Związku Oficerów Rezerwy i Związku Strzeleckiego. 29 bm. o godz. 10 w kościele farnym odprawione zostanie nabożeństwo, następnie odbędzie się przysięga i ślubowanie oraz defilada na Głównym Rynku. O godz. 14 nastąpi zwiedzenie koszar szkół podchorążych przez najstarsze klasy szkół średnich, zaś o godz. 19 odbędzie się „Wieczór Podchorążego" w teatrze miejskim.

— Złodzieje w świetlicy KPW. W piątek w nocy włamali się nieznani osobnicy do świetlicy KPW, na tut. dworcu kolejowym i skradli aparat radiowy, wartości 330 zł. O kradzieży zawiadomiono natychmiast władze policyjne.

— Kto wybił szybę? Kupiec Jan Kaczyński (ul. 3 Maja 14) poniósł dotkliwą stratę, gdyż złośliwy jakiś osobnik wybił mu szybę w oknie wystawowym. Prawdopodobnie sprawca chciał skraść wyłożone w oknie rzeczy, lecz spłoszony, zbiegł. W wyniku dochodzeń aresztowano jedną osobę.

— Uczeń piekarski potrącony przez samochód. U wylotu ul. Mickiewicza i Marsz. Piłsudskiego doszło w ub. czwartek do wypadku, który na szczęście nie pociągnął poważniejszych następstw. Samochód osobowy firmy „Unamel" z Unisławia, najechał na ręczny wózek piekarski (wł. mistrz piekarski Zajączkowski), prowadzony przez ucznia Maciejewskiego. Wózek został uszkodzony, chłopak wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 28 listopada 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.
Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie.

——«:»——

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Klęska Białego Kozby" — dalsze dzieje bohaterów filmu „Władczyni dżungli"
Bodega: „Zaginione miasto" i „Władca prerii".
Lido: „Meksykańskie Noce" z Dorotą Lamour.
Lily-Chylonia: „Pani Walewska".
Morkie Oko: Wielki polski film „Gehenna".
Polonia: „Perły i Korony", bogaty nadprogram.
Miraż-Orłowo: „Flip i Flap jako jej obrońcy".
Zorza-Grabówek. „Biały Tarzan" i reportaż z Zaolzia.

— **Gdynia - zwycięski konkurent tranzytowy.** W „Lloyd Anvernois" wychodzącym w Antwerpii pisze p. Thillo o artykule ekonomisty włoskiego Giordano, zamieszczonym w ostatnim (10) numerze pisma angielskiego instytutu bałtyckiego „Baltic and Scanfinavian Countries" pt. „Problems of Transit Trade in Europe". Podkreśla J. van Thillo specjalnie te wywody autora włoskiego, które wykazują zrozumienie dla roli Gdyni, jako niezbędnego punktu wypadowego na Bałtyk i zwycięskiego konkurenta w walce o tranzyt europejski.

— **Samochody-chłodnie Gdynia—Warszawa.** Filety rybne, produkowane z dorszów w chłodni rybnej w Gdyni pakuje się do pudełek tekturowych o wadze 1 kg lub 4 kg oraz wysyła się samochodami-chłodniami, specjalnie do tego celu zbudowanymi. Temperatura w tych samochodach wynosi do 18 st. C. Dotychczas posiadamy dwa takie samochody. W Warszawie filety przechowuje się w chłodniach i z nich rozwozi się do poszczególnych punktów sprzedaży detalicznej we wszystkich halach targowych stolicy. Punkty te zaopatrzone są w lodówki elektryczne, bądź zwykłe lodownie.

— **Bawełna** jest jednym z najważniejszych surowców importowanych przez port gdyński. Do Gdyni przychodzi nie tylko cała bawełna przeznaczona dla Polski, ale też i dla krajów nadbałtyckich i naddunajskich. W roku 1937 sprowadzono przez Gdynię 93013 ton bawełny, z tego 72.356 dla Polski, pozostałą zaś część surowca dla Czechosłowacji, Estonii, Łotwy, Finlandii, Szwecji i Litwy. Specjalne magazyny w wolnej strefie służą do składowania tego surowca.

— **Beczka ze śledziami** spadła na nogę robotnika Józefa Kulety, pracującego przy wyładunku statku rybackiego. Zaopatrzono go i odwieziono do domu.

— **O obronności państwa** w programach szkolnych wygłosił referat na zebraniu Koła Opieki Rodz. Szkoły nr 1 inspektor szkolny p. Kopeć. Koło domagało się budowy drugiej szkoły w śródmieściu. Budżet koła wykazał 11 tysięcy po stronie dochodów, a 7 tys. po stronie wydatków na dożywianie dzieci i radiofonizację gmachu szkolnego.

— **3000 beczek śledzi do Polski.** Eksport śledzi solonych ze Szkocji w październiku br. wyniósł około 26.511 beczek, podczas gdy w miesiącu poprzednim obejmował o. 77.909 beczek, a w październiku ubiegłego roku — 15.113 beczek. Spośród krajów importujących, do Polski wysłano w tym miesiącu 3.011 beczek, do W. M. Gdańska 6.866 beczek, do Łotwy 6.272 beczek, do Niemiec 5.130 beczek, do Estonii 3.920 beczek itd.

Pod krzyżem przydrożnym.

W Rumii odbędzie się w przyszłą niedzielę bardzo piękna uroczystość. **OO. Salezjanie,** którzy posiadali tam mikroskopijną **kapliczkę przydrożną,** zbudowali bardzo skromną lecz piękną kaplicę, której poświęcenie właśnie nastąpi. Do tej pory kazania obywały się **pod gołym niebem na rzęsitsym nieraz deszczu,** u stóp przydrożnego krzyża, niemal tak jak w pierwszych wiekach. Tłumy wiernych gromadziły się, jednak tak samo licznie dziś, jak i przed 2000 lat.

Kurs rybaków żydowskich.

W Gdyni odbywa się obecnie przeszkolenie morskie 21 młodych żydów, którzy mają zamiar wyjechać w przyszłości do Palestyny. Jest to już drugi turnus. Uczniowie poubierani w koszubskie kapuzy i wysokie powyżej kolan buty posiadają nawet fajki, które dodają im charakterystycznego wyglądu ludzi morza. Kurs prowadzi znany rybak Koss. Uczniowie poubierani w kaszubskie kawy i często o zmierzchu można ich widzieć wracających na ląd u stóp Kamiennej Góry.

Wodowanie doku w Gdyni.

Gdynia, 28. 11. (PAT). Na nowym terenie stoczni warsztatów marynarki wojennej w Gdyni odbyło się wczoraj **uroczyste wodowanie doku pływającego** o nośności 5 tysięcy ton, zmontowanego w stoczni marynarki wojennej. Na uroczystość przybył admirał Świrski, kontradmirał Unrug, przedstawiciele władz cywilnych, oficerowie marynarki wojennej, pracownicy warsztatów oraz licznie zaproszeni goście.

Szef kierownictwa marynarki wojennej przywitany został marszem generalskim, po czym kierownik warsztatów złożył mu raport. Admirał Świrski dokonał przeglądu pracowników warsztatów. Punktualnie o godz. 12 szef kierownictwa marynarki wojennej wydał rozkaz do wodowania doku. Robotnicy przecięli liny, **olbrzymi dok spłynął majestatycznie przy dźwiękach hymnu narodowego do basenu,** a na maszt.główny doku podniesiona została w momencie wodowania bandera.

Po akcie wodowania doku uczestnicy uroczystości przeszli do olbrzymiej hali kadłubowni, gdzie przemówił admirał Świrski, wyrażając podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do wybudowania doku. Szczególnie pracownikom stoczni, **którzy zaofiarowali bezinteresownie 300 tysięcy godzin pracy** dla przyśpieszenia wykonania budowy. Przemówienie swoje zakończył admirał Świrski okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego Rydza. Okrzyk ten zgromadzeni w hali kadłubowej robotnicy i goście z entuzjazmem kilkakrotnie powtórzyli. Uroczystość wczorajsza wodowania największego doku w Gdyni odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie. Na krótki okres przed spuszczeniem doku na wodę wstrzymany został w pobliżu ruch statków.

Luksusowy hotel w Gdyni.

Pisaliśmy już w swoim czasie o projekcie budowy **luksosowego hotelu w Gdyni,** który jest tu potrzebny dla celów reprezentacyjno-turystycznych w naszym młodym porcie. Lansowano wtedy pogłoski, że hotel zbuduje Linia Gdynia—Ameryka, przeciw czemu występowaliśmy, jako odbiegającemu od celów rozbudowy **na morzu.** Cieszymy się, że projekt budowy hotelu podjęły obecnie czynniki bardzo do tego powołane, a mianowicie **Stowarzyszenie Restauratorów,** któremu z kół portowych udzielone ma być poparcie. Hotel będzie się mieścił przy ul. 10 Lutego **na miejscu obecnej „Europy",** która ulegnie stosownej rozbudowie. **6-piętrowy,** wspaniały gmach kosztować będzie **1.650.000 zł** i już niebawem zacznie się budować.

Nieprawdopodobna, lecz prawdziwa historia.

Toruń, 28. 11. Przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 22-letniej Teofili Boczek, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 63, której akt oskarżenia zarzucał oszustwo z chęci zysku.

Pomysłowa niewiasta żerując na naiwności swej koleżanki Marii Nowackiej z Torunia, która chciała gwałtownie wyjść za mąż, wmówiła w nią, iż niej. Zygmunt Kolbarski z Torunia jest nią zainteresowany i „bardzo poważnie mówi o ewentualnym ożenku". Gdy wreszcie zainteresowana Nawacka zapragnęła go zobaczyć, wówczas Boszek oświadcza, że jest chory i na razie nie może wychodzić z domu. Nie przeszkadzało to, że w dalszym ciągu wmawiała w naiwną dziewczynę, że Kolbarski stale myśli o niej i koniecznie chce się żenić. To sugerowanie poślubieniem b. przystojnego mężczyzny trwało pół roku. W tym czasie Boczek wyłudziła od Nowackiej poduszkę, ręcznik, zegarek damski wartości 36 zł, wazon do owoców i 60 zł gotówki, dalej cukierki, wina i owoce na ogólną kwotę 100 zł. To wszystko miało być doręczone „ubłubieńcowi", który „leżał chory i nie mógł ukochanej prosić o powyższe osobiście".

W czerwcu br przyjaciółki pokłóciły się i wówczas oszustwo matrymonialne wyszło na jaw. Okazało się, że Kolbarski jest wytworem bujnej fantazji Boszkówny i trudno powiedzieć czy taki w ogóle na świecie istnieje.

Historia ta, nieprawdopodobna lecz prawdziwa, miała swój epilog w sądzie grodzkim. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Teofila Boszek skazana została **na pół roku więzienia bez zawieszenia.**

Jeszcze o sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Plan zamierzeń na przyszłość w oświetleniu włodarza Ziemi Pomorskiej i dyskusja.

(Dokończenie)

Odnośnie drugiej sprawy, poruszonej przez p. mec. Bolta, tj. nielegalnego przekraczania granicy celem poszukiwania pracy przez naszych robotników, p. wojewoda wypowiedział zdanie, że **„nie dobrze jest być zawodowym optymistą, — ale stokroć gorzej jest być zawodowym pesymistą". Kwestia rozładowania bezrobocia na Pomorzu stale postępuje naprzód.** Dowodem **Czersk i Chełmża,** dwa najpoważniejsze ośrodki bezrobocia, gdzie zostało ono rozładowane w taki sposób, jak jeszcze dotąd nie było. Pomorze pod względem bezrobocia stoi w Polsce na drugim miejscu, co już samo za siebie mówi.

Sprawy gdyńskie i morskie odpowiednio naświetlili pp. **mec. Jankowski i dyr. Wachowiak. W Gdyni brak szkół powszechnych i średnich. W 20-tym roku istnienia niepodległego państwa polskiego zdołano wybudować pierwszy gmach szkoły średniej.** Mówca uważa, że **w Gdyni powinna koniecznie powstać wyższa uczelnia (uniwersytet wzgl. politechnika).** Potrzebny jest **również teatr. Życie kulturalne Gdyni** — mówił p. dyr. Wachowiak — **skupia się w... kawiarni Albrechta** na wieczorkach czwartkowych. To jest miasto przeszło 120-tysięczne... W dalszym ciągu prosi p. wojewodę, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się **zabytkami w Żarnowcu** (skarby kultury zalane są wodą), **Kartuzach i Żukowie.** Mówca prosi o zwrócenie **uwagi na ruch graniczny od strony Gdańska,** przy czym pokrótce przedstawia życie na przygraniczu.

Przysyłanie na Pomorze elementu urzędniczego z Małopolski Wschodniej mówca nazywa **„fabrykacją nieszczęśliwych ludzi",** nie umiejących znaleźć wspólnego języka z miejscowym społeczeństwem.

Z kolei mówca zaatakował Izbę Rolniczą stwierdzając, że **„mamy prawo płacić składki, ale istnienia jej nie odczuwamy".** P. dyr. Wachowiak wytknął również **błędy urzędowi pośrednictwa pracy w Gdyni** i wreszcie b. silnie „przygadał" **Izbie Skarbowej.**

W dłuższej replice p. wojewoda odpowiedział na wszystkie poruszone kwestie i prosił o rzeczach sprawdzonych komunikować władzom przełożonym.

Lekkomyślność dzieci może spowodować katastrofę.

Odcinek drogowy PKP nr 3 w Toruniu zgłosił na posterunku PP. w Rzęczkowie, że od sierpnia br. do obecnego czasu na linii kolejowej Toruń—Czarnowo, pomiędzy miejscowościami Zławieś—Pędzewo, zauważono kilkakrotnie ułożone kamienie na szynach kolejowych oraz stwierdzono rozbicie kilku izolatorów do przewodów telefonicznych.

W dochodzeniach ustalono, że czynu tego dopuszczają się dzieci szkolne, zamieszkałe w miejscowościach położonych przy torze kolejowym. O powyższym powiadomione zostały władze sądowe.

——«:»——

— **W 20-lecie istnienia marynarki wojennej.** W związku z 20-leciem marynarki wojennej i Ligi Morskiej i Kolonialnej odbył się w niedzielę w Toruniu pochód propagandowy LMK z transparentami i orkiestrą przez ulice miasta. O godz. 16.30 w sali dyrekcji kolejowej odbyła się akademia na której okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik biura obwodu LMK p. Kwieciński. Na dalszy program akademii złożyły się produkcje KPW i chóru oraz deklamacje. Piękną akademię zakończyło odśpiewanie „Roty".

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 28 listpoada 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

——«:»——

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

——«:»——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——«:»——

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Huragan".
As: „Prygody Tomka Sawyera".
Mars: „Perły i serce".
Świt: Olimpiada (II część).

— **Zakończenie kursu budowy anten w Toruniu.** Dnia 23 bm. odbyło się zakończenie kursu budowy anten, który odbył się z inicjatywy Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju przy pomocy Izby Rzemieślniczo-Przemysłowej i Rozgłośni Pomorskiej. Na kurs uczęszczało 43 uczestników nie tylko z Torunia, ale również z pobliskich miast. Egzamin z ukończenia kursu odbędzie się w najbliższych dniach. Na zakończenie kursu przybył dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu p. Frankowski. W krótkim przemówieniu p. St. Zadrożny w zastępstwie dyrektora rozgłośni podziękował p. dyr. Frankowskiemu za pomoc przy organizowaniu kursu. Z kolei p. dyr. Frankowski wyraził radość z tego rodzaju kursów, organizowanych przez Polskie Radio. Podkreślić należy, że kursy budowy anten ostatnio zorganizowane zostały w Chojnicach, Gdyni i Toruniu.

— **Konferencja dyrektorów szkół handlowych.** W Toruniu odbyła się konferencja dyrektorów szkół handlowych Okręgu Szkolnego Pomorskiego. W konferencji wzięli udział kurator O. S. p. dr Ryniewicz, naczelnicy wydziałów i wizytatorzy, 15 dyrektorów szkół handlowych z całego Pomorza oraz reprezentanci Izby Przem.-Handl. w w Gdyni i Korporacji Kupców. Tematem konferencji były zagadnienia wychowawcze i dydaktyczne.

— **Zarząd Okręgu PPW nr X „Polskie Radio"** komunikuje, iż termin zgłoszeń na wszystkie turnusy w Ośrodku Zimowym w Krynicy został przedłużony do dnia 3-go grudnia 1938 r.

— **Dziś przedstwienie opery „Poławiacze Pereł" o godz. 20.** W Teatrze Ziemi Pomorskiej wystąpią czołowi śpiewacy opery warszawskiej w pięknej operze Bizeta pt. „Poławiace Pereł" Bilety sprzedaje drogeria Foto-Szady, Rynek Starowiejski 33.

— **O mistrzostwo Pomorza w siatkówce.** W spotkaniu w siatkówce męskiej o mistrzostwo Pomorza drużyna KS KPW Pomorzanin pokonała HKS w stosunku 2:1 (15:6, 15:17, 15:5).

— **Zebranie wychowawców fizycznych.** W sali konferencyjnej Państw. Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odbyło się w niedzielę walne zebranie okręgu pomorskiego Polskiego Związku Wychowawców fizycznych. Na czele nowych władz związku, które zostały wybrane, stanął ponownie prof. Machinko z Torunia. Szczegóły z tego zjazdu podamy w następnym numerze.

II koncert symfoniczny.

W niedzielę, dnia 4 grudnia br. o godz. 20 w sali koncertowej Konserwatorium Pom. Tow. Muz. („Dwór Artusa") odbędzie się wykonaniu orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muz. Przy pulpicie kapelmistrzowskim znany publiczności toruńskiej mistrz batudrugi w tym sezonie koncert symfoniczny w ty Lucjan Guttry, który dyrygowaniem szeregu koncertów w ubiegłym sezonie dał wysoki sprawdzian swych kawlifikacyj kapelmistrzowskich i artystycznych. W wykonaniu orkiestry usłyszymy Schuberta symfonię B-dur i Beethovena uwerturę do op „Egmont". Solistą koncertu będzie artysta-skrzypek Zdzisław Roesner, który wykona koncert skrzypcowy c-moll Mendelsohna. Powyższy koncert dostarczy słuchaczom niezwykle podniosłych wrażeń.

Ważne dla właścicieli gospodarstw rolnych

Toruń, 28. 11. Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości właścicieli gospodarstw rolnych, obciążonych należnościami rentowymi byłych pruskich władz i instytucyj agrarno-finansowych, że tylko do dnia 31 grudnia 1938 r. przyjmować będzie podania o przyznanie ulg na zodstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 94 poz. 842) i że podania wniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Zwraca się uwagę na to, że o ulgi powyższe ubiegać się mogą jedynie ci właściciele włości rentowych, którzy nabyli je do dnia 1 lipca 1932 r. i ich głównym zajęciem oraz źródłem utrzymania jest rolnictwo.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 listopada 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś Grzegorza III.
Jutro: Saturnina m.
Wschód słońca o godzinie 7,42.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

Stan pogody.

Pogodnie w nocy przymrozki.

Na Mazowszu, Polesiu, w południowej części Wileńszczyzny i miejscami w Małopolsce wschodniej były dzisiaj gęste mgły. Na pozostałym obszarze była pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 0 do plus 2 st. w dzielnicach, gdzie było mglisto, a od 4 do 9 st. gdzie było słonecznie. Wysoko w górach notowano minus 1 st. Dziś rano w Bydgoszczy mglisto i chłodno. Przewidywany przebieg pogody: Rano mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura około 6 st., w nocy przymrozki. Wiatry południowe, na zachodzie umiarkowane, poza tym słabe.

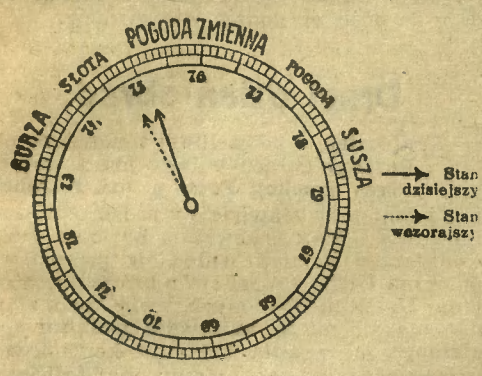

Termometr wskazywał dziś rano

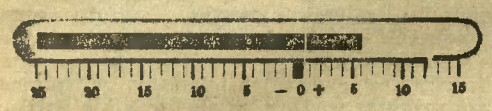

DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. 11. — 4. 12. 1938 r.

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3300.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

——«:»——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

——«:»——

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

——«:»——

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 20 przedstawienie operetki **„RÓŻA STAMBUŁU** z pp. Gabrielli, Wańską, Dembowskim, Domosławskim i Iwańskim na czele zespołu.

W przygotowaniu wspaniała operetka w 6 obrazach **„BŁĘKITNA MASKA"** której prapremiera odbędzie się na naszej scenie w pierwszych dniach grudnia. Na zaproszenie dyrekcji teatru we wtorek 29 bm. gościć będziemy na jednym tylko wieczorze zespół opery warszawskiej, który przyjeżdża z operą Bizeta **„POŁAWIACZE PEREL".** W rolach głównych znakomici śpiewacy Maryla Karwowska (sopran liryczny), Eugeniusz Mossakowski (baryton bohaterski), Janusz Popławski (tenor liryczny). Chór opery warszawskiej w ilości 20 osób, orkiestra 35 osób. Dyryguje Jerzy Sillich. Bilety są do nabycia w kasie teatru. Zniżki i passe-portout premierowe nieważne.

——«:»——

— **Kurs księgowości przebitkowej.** W Liceum Handlowym w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi 25, w dniach 30 listopada, 1 i 2 grudnia 1938 odbędą się wykłady księgowości przebitkowej z zajęciami praktycznymi. W kursie uczestniczyć mogą wszyscy, którzy interesują się tą metodą księgowości. (22323

— **W załączonych** do wczorajszego wydania ulotkach Spółdzielni „Kredyt" pominięto przez przeoczenie następujące firmy będące również członkami odnośnej spółdzielni:

1. **F-ma H. Kaszubowski,** jubilerstwo-złotnictwo, ul. Długa 22;
2. **F-ma Ed. Czajkowski,** jubilerstwo złotnictwo, ul. Długa 11. (22225

Już następnej niedzieli.

Już w najbliższą niedzielę 4 grudnia otwarta zostanie w sali Pod Lwem **„Wystawa Prac Kobiecych,** organizawana przez Sokół Żeński w Bydgoszczy. Na wystawie m. in. **pokazy przyrządzania ryb** i wiele innych pokazów i pogadanek. Wystawa potrwa do 11 grudna br. i otwarta będzie codziennie od godz. 9—20

Pokłosie niedzielne

Ta ostatnia niedziela!...

Zapomniane tango, w takt którego przed paroma laty ludzie się podobno strzelali, tkało po kątach. Harmonia zaciągała rzewnie, saksofon kwiczał, bęben raz po raz zrywał się do gwałtownego ataku.

Ta ostatnia niedziela!...

Falszował z zacięciem i przejęciem jakiś młody człowiek, zalany trochę łzami, ale przede wszystkim — innym płynem o wyższej stopie procentowej.

Bliźni, również wytrąceni z równowagi zwykłą przy sobotniej nocy porcją alkoholu, obchodzili śpiewana z szacunkiem, nie łając swego współczucia. Ktoś, bardziej życzliwy od innych, zdobył się na gest braterski, podszedł do śpiewającego i zapytał:

— Smutno panu?

W odpowiedzi usłyszał jeszcze rzewniej wyciągnięte:

Ta ostaaatnia nieeedzielaa!..

Słuchacze poszli po rozum do gowy:

Ostatnia niedziela? Acha, to pewnie dziennikarz, który czeka na dekret prasowy... Od razu też zaczęli tytułować delikwenta przez „panie redaktorze", jako że w Bydgoszczy bardzo dużo bardzo dziwnych ludzi usiłuje sobie przypisać ten tytuł.

— Panie redaktorze, to pan pod dekret tak pije?

— Pod dekret, nie pod dekret — oprzytomniał wreszcie tangowy Kiepura. — Ja nie jestem redaktorem i dekret mnie nie tyczy. Smutno mi, bo to ostatnia niedziela przed pierwszym i nie mam czym zapłacić rachunek...

Ten obrazek z życia mówi przekonywująco, jak to wczoraj wszystkich smutnych jako też nietrzeźwych ludzi opinia społeczna brała za dziennikarzy, znajdujących się w przeddzień wejścia w życie dekretu. Niesłusznie, bo dziennikarze — jeśli się w ogóle martwili — to raczej pokątnie...

* * *

To wszystko nie przeszkadzało, że niedziela była piękna, słoneczna, złoto-jesienna. Poza tym — pracowita. W Bydgoszczy obradował szereg zjazdów organizacyj zawodowych, kolejowych, pocztowych i innych. Obradował owocnie i skutecznie.

O tym, że idzie zima a z nią „gwiazdka", przypomniał Związek Pań Domu urządzeniem przyjemnej wystawy stołów wigilijnych. (hak)

UROK ŚWIEŻEJ I ZDROWEJ CERY
dają
PUDRY HIGIENICZNE
M. MALINOWSKIEGO
LAB. CHEM. FARM.
Warszawa, ul. Chmielna 4
w 12 najmodniejszych odcieniach.
Zwracać uwagę na firmę! (22326

Ile Bydgoszcz złożyła na bezrobotnych

Przed rozpoczęciem nowej akcji pomocy dla bezrobotnych.

(ak) Sala rady miejskiej zapełniła się w ub. piątek wieczorem członkami miejskiego komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem. Reprezentowane były wszystkie sfery, m. in. przybyli ks. dziekan Stepczyński oraz p. starosta Suski Zebranie poświęcone było wysłuchaniu sprawozdań z działalności komitetu za rok ubiegły, wyborowi nowych władz komitetu i uchwaleniu norm świadczeń pieniężnych na następną pomoc zimową. Przewodniczący komitetu p. prezydent m. Barciszewski wyraził swe całkowite zadowolenie z dotychczasowych prac komitetu, gdyż — jak mówił wynik jak na nasze warunki był szczęśliwy. W roku sprawozdawczym bowiem zebrano znacznie więcej aniżeli preliminowano, co świadczy o wielkiej ofiarności społeczeństwa bydgoskiego i wyrobieniu obywatelskim, za co wszystkim złożył serdeczne podziękowanie. Ze specjalnym uznaniem podkreślił ogrom pracy członków komitetu wykonawczego, a w szczególności niestrudzonego przewodniczącego p. radcy Beyera i sekretarza p. naczelnika Mańczaka.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności tego komitetu zeszłoroczna 5-miesięczna akcja dała w sumie imponującą sumę **blisko 600 tysięcy złotych,** z czego w gotówce zebrano przeszło 273.000 zł, a ogólna wartość przydzielonych produktów wynosiła 128.000 zł, zaś z wojewódzkiego komitetu otrzymano około 140.000 zł. W ramach tych funduszów komitet wydał w roku sprawozdawczym **na doraźne zatrudnienie około 360.000 zł, a na akcję pomocy dzieciom i młodzieży około 70.000.** Największe nasilenie bezrobotnych zarejestrowanych było na początku stycznia br., a mianowicie było **9.383 bezrobotnych,** a ilość bezrobotnych zakwalifikowanych do pomocy doraźnej była największa w marcu i wynosiła 5694. **Przeciętna** wartość świadczeń komitetu na rzecz bezrobotnych (pomoc doraźna łącznie z zatrudnieniem) wynosiła przeciętnie **od 16—19 zł miesięcznie.** Pomoc powyższa świadczona bezrobotnym przez komitet na terenie miasta nie wyczerpuje tego, co społeczeństwo łącznie z władzami dało w rzeczywistości dla bezrobotnych. W szczególności podnieść należy działalność charytatywną organizacyj miejscowych, jaką roztaczano nad dziećmi rodziców bezrobotnych w wieku szkolnym i przedszkolnym. Pomoc ta wyrażała się w kwocie 250.000 zł i w okresie 1937/38 dożywiano przeciętnie 4545 dzieci.

Jak zaznaczył prezydent Barciszewski **obrót pieniężny w Bydgoszczy się wzmaga** i siła podatkowa tak samo wykazuje rozpęd wzwyż. Dlatego stawki świadczeń pieniężnych na tegoroczną pomoc zimową w pewnych grupach są mniejsze niż w roku poprzednim. Stawki zamieścimy w jednym z następnych numerów.

W dyskusji zabrał m. in. głos starosta Suski, zwracając uwagę na nędzne warunki mieszkaniowe, w jakich żvią bezrobotni i konieczność zaopiekowania się dziećmi bezrobotnych. Przed dokonaniem wyboru nowych władz komitetu uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków śp. red. Bigońskiego i dyr. Ciszewskiego. Skład tegorocznego komitetu jest podobny do składu osób z roku poprzedniego.

Loże masońskie w Bydgoszczy zlikwidowane.

Opieczętowanie żydowskiej loży przy ul. Libelta.

(ak) V związku z wejściem w życie nowego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu lóż masońskich, policja bydgoska dokonała ub. soboty wieczorem opieczętowania ostatniej istniejącej jeszcze w Bydgoszczy żydowskiej loży masońskiej „Oldfellów" przy ul. Libelta 8. Znikła ostatnia tabliczka ze splecionym masońskim czarnym kołem, symbolizującym braterstwo międzynarodowe. Majątek tej loży, składający się z domu, ogrodu i ruchomości, reprezentujących wartość około 35.000 zł ulegnie konfiskacie i przelany zostanie na różne organizacje społeczne miasta Bydgoszczy, jak i na pomoc zimową. Równocześnie z likwidacją spółki „Logenheim - Gesellschaft" zlikwidowano towarzystwo kulturalno-rozrywkowe „Humanitas", które miało siedzibę w wspomnianym domu, a do którego przeważnie należeli żydzi. Każdy członek tego osobliwego towarzystwa wpłacał udział w wysokości 500 złotych.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o tym, że przed kilku tygodniami rozwiązana została własną uchwałą członków loża imienia Emanuela Scheitzera, mieszcząca się przy ul. Krasińskiego 13. Loża ta była raczej kowentyklem towarzyskim i nie posiadała większego majątku. Lożę ostatecznie skreślono z rejestru w bydgoskim starostwie. Przed dobrowolną likwidacją spalono w loży w sposób uroczysty wszystkie akta, jak i rejestry członków.

Jedną z największych lóż była w Bydgoszczy loża Janusa naprzeciw Sądu Grodzkiego. Braćmi tej loży, istniejącej już długie lata przed wojną byli Niemcy, należący do elity umysłowej Bydgoszczy, przeważnie lekarze i przemysłowcy. Po stopniowym wyjeździe Niemców z Bydgoszczy przed dwoma laty loża Janusa rozwiązała się, a gmach wraz z ogrodem nabył pewien Polak przybyły z Ameryki, który w podziemiach założył fabrykę sody, a pozostałą część gmachu wynajął spółdzielni spożywców „Społem". Tak obecnie po masonach w tym gmachu nie pozostało żadnego śladu.

Torujmy zbyt nowym towarom polskim.

Polska produkcja przemysłowa i rzemieślnicza coraz bardziej różniczkuje się. Z roku na rok przybywają nam coraz to inne, uprzednio w kraju niewyrabiane towary. Wytworzenie nowego towaru bywa trudne, ale nieraz trudniejsze bywa wprowadzenie jego na rynek polski, tj. dotarcie z nim do najodleglejszych zakątków kraju. To też często zdarza się, że interesanci nie wiedzą, iż dany towar już wytwarza się w kraju, wskutek czego sprowadza się go ciągle jeszcze z zagranicy, zamiast kryć zapotrzebowanie u producenta krajowego.

Pragnąc temu stanowi rzeczy zaradzić, tj. przyśpieszyć proces wprowadzania nowych towarów krajowych na rynek polski. Targi Poznańskie przedsięwzięły sobie organizowanie corocznych przeglądów najnowszej wytwórczości polskiej. Pierwszy tego rodzaju pokaz odbędzie się w ramach XIX Targów Poznańskich, w czasie od 30 kwietnia do 7 maja 1939 r.

Wybuch zapalnika od granatu.

Wczorajszej niedzieli wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu przy ul. Karpackiej 25. Zamieszkały tam 27-letni robotnik Paweł Barcz znalazł dnia poprzedniego zapalnik od granatu i zabrał go do domu. W niedzielę o godz. 8 rano manipulując przy zapalniku celem rozebrania, Barcz uderzył młotem w zapalnik co spowodowało silny wybuch. Skutkiem eksplozji robotnik stracił 3 palce lewej ręki i jeden palec prawej ręki, oraz doznał dotkliwych okaleczeń na twarzy. Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono nieostrożnego robotnika do Lecznicy Miejskiej.

Pożar w łazience.

W sobotę po południu o 4 zaalarmowano straż pożarną do mieszkania przemysłowca Stanisława Wojnarowskiego przy ul. Przesmyk 1. Wskutek nagrzania w piecu w łazience i z powodu tego, że komin był źle uszczelniony, zapaliły się sadze a następnie belki w mieszkaniu. Straż pożarna energicznie zabrała się do pracy, celem zlokalizowania pożaru. Po jednogodzinnej akcji ratunkowej, straż powróciła do remizy. Szkody materialne wyrządzone przez pożar są dość znaczne.

LOPP wzmacnia wysiłki.

Po rocznej pracy nad zbieraniem odpadków itp. ofiar na zakup samolotu „Bydgoszcz", LOPP zakupiła już pierwszy samolot szkolny RWD 8.

W nieustającej ofiarności na zakup samolotu „Bydgoszcz" wpływają coraz to nowe, coraz to poważniejsze dary. Oto ostatnie: właśc. fabryki „Pasamon" p. Lewandowski wpłacił 200 zł, właśc. fabr. inż. St. Ciszewski wpłacił 100 zł. Ofiarodawcom zarząd Obwodu Miejskiego LOPP składa serdeczne podziękowanie. Może na przyszły rok kupimy drugi samolot. LOPP nauczyła zbierać grosz leżący na ulicy, umiejętnie wprząga do pracy coraz więcej sił społecznych, coraz większą masę obywateli.

——«:»——

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8 do 13-tej i od 13-ej do 18-ej. W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej 2 w czasie od godz. 9—19-ej można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Polski konduktor.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Dziennika Bydgoskiego" poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości Panu, Panie Redaktorze, z prośbą o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie, następującego przeżycia:

Dnia 23 bm. w pociągu pośpiesznym nr 403 odchodzącym z Bydgoszczy o godz. 19,41 jechało do Sopot kilku pasażerów narodowości francuskiej.

Ludzie ci, nie znający języka polskiego, stanęli bezradni wobec konieczności przeniesienia się do wagonu specjalnego. Przyszedł im z pomocą konduktor pociągu, który przez uprzejme objaśnienie ich w języku francuskim a nawet pomoc udzieloną przy przenoszeniu bagaży daleko wyszedł poza ramy obowiązującej, zdawkowej grzeczności, czym pozyskał sobie z miejsca wdzięczność Francuzów oraz sympatię wszystkich współpasażerów.

Czyn polskiego konduktora godny jest podkreślenia i naśladowania.

A. R. Nakło.

Stan wody w Wiśle, z dnia 26. XI. 1938. r
Kraków — 2.81, (2.85), Zawichost + 1.34, (1.36), Warszawa + 1.00, (1.04), Płock + 0.72, (0.70) Toruń + 0 84, (0.86), Fordon + 0.81, (0.82), Chełmno + 0.75, (0.78), Grudziądz + 0.96, (098.), Korzeniowo + 1.03, (1.60). Montawa + 0.00 (0,00), Piekło — 0.23, (0.28), Tczew — 0.22, (0.28), Einlage + 2.30. (2.18), Schievenhorst + 2.56, (2.54).
Temperatura wody + 0.4,4. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 26. XI. 1938 r.

Zboża

Pszenica 18,25—18.75. Żyto 13,75—14,00, Jęczmień browarowy 16,25—16,75, jecz. 673—678 g/l 15,50—15,75 Jęczmień 644—650 g/l 15,00—15.25 Owies 15.00—15.20.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—35% wł. w. 38 00—39,00, mąka pszenna gat. I 0—50% wł w. 35,00—36,00. mąka, pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 35—50%. wł. w 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 35—65 % wł. w. 28,00—29,00; mąka pszenna gat. II 50—65%. wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w 00,00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60 - 65% wł. w. 00,00 - 00.00. maka pszenna gat. III 65—70 % wł. w. 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 26,00—27,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00 - 00,00 Maka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—50% wł. w. 24,50—25.00, mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 23,75 - 24.25, mąka żytnia gat. II 30 - 55% wł. w. 00,00—00,00, mąka zytnia gat. IIA 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,25 - 19.75. mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00 - 00,00, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska 22,75—23,25. Otręby pszenne miałkie stand. 10,00 - 10.50, Otręby pszen. średnie 10,00—10,50; Otręby pszenne grube 10,50—11,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 9.25—9.75 Otręby jecz. 10,25—10,75; Kasza jęczm. krai. wł. w. 25,25—26,25, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.25—26.25 kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 25,00—29,0 Groch zielony (Folger) 22,00—24,00. Wyka jara 18,00—19,00. Peluszka 21,00—22,00; Łubin żółty 11,00—12,00, Łubin niebieski 10,00—11,00, Seradela 23,00—25,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemie lniane 48,00—50,00; Mak niebieski 66,00—68,00, Gorczyca 36,00—39,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan. 0 czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 0),00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00.00—00,00

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,75—21,25; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23.50; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0),00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 18.00—19,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50 — 6,00; siano nadnoteckie prasowane 6.25—6.75.

„Chleb Szwedzki" jest źródłem zdrowia i siły.

To nie przesada, że **„Chleb Szwedzki"** posiada bardzo wiele witamin, soli mineralnych i substancji azotowych, a nie zawiera kwasów fermentacyjnych; jest więc odżywczy a lekko strawny. Konserwuje zęby, a nie rozpycha żołądka. Zawsze świeży i kruchy, wygodny w użyciu w domu i podróży, dla turystów i sportowców nieoceniony. Z masłem, miodem, marmoladą smakuje znakomicie. Przystępny w cenie — do nabycia wszędzie. (19560

Premiery kinowe.

„CYGANKA"

(kino „Marysieńka").

Życie obozu cygańskiego nie jest wcale łatwe do przeniesienia na film, gdyż za dużo w nim prawdziwej żywotności i malowniczości. A jednak scenarzyści sięgają co pewien czas do tej niewyczerpanej kopalni tematów, by stworzyć nieszablonowy i bardziej indywidualny film. Twórcom „Cyganki" udało się wyjść zwycięsko z ogniowej próby. Mała i groźna konkurentka Sherley — Jane Withers jest w całym obrazie osobą najważniejszą, która doskonałym typem młodej cyganeczki, potrafiła wysunąć się na czoło całego zespołu. Bohaterką filmu jest młoda milionerka, która straciwszy pamięć — zostaje w obozie cygańskim — i dzięki operacji — wraca z powrotem do zdrowia i domu. Pełno w tym filmie komicznych momentów, tarapatów cygańskiego życia, sentymentu, muzyki i uczucia. Rochelle Hudson i Robert Wilcox tworzą ładną parę zakochanych. W nadprogramie śliczny i ciekawy dodatek kulturalny o Kanadzie.

KRONIKA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 28 listopada

godz. 20: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń Marsz. Focha 20.
godz. 17. **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie pań starszych . Zebranie kierownictwa o god. 18 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy.

* * *

B. K. S. „Polonia". Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę 10 grudnia b. r. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 o godz. 19,30.

Sprawy sokole

Okręgowy Wydział Sokolic. Jutro we wtorek posiedzenie OWS o godz. 7 w sekretariacie. Przybycie prezesek i przewodniczących oddziałów konieczne.

Gniazdo Żeńskie. Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży od 5, ćwiczenia drużyny od 7 w Sokolni. Jutro we wtorek lekcja robót ręcznych.

Bolączki pracowników pocztowych.

Zjazd delegatów Zw. Pracowników Pocztowych okręgu pomorskiego.

(ak). Z licznych zjazdów jakie odbyły się ostatnio w Bydgoszczy, jednym z najpoważniejszych był dwudniowy zjazd delegatów kół miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów okręgu pomorskiego w Bydgoszczy. W sobotę w godzinach porannych na intencję zjazdu odbyło się nabożeństwo w kościele św. Wincentego à Paulo na Bielawkach, a następnie rozpoczęły się obrady w nowym, bardzo miłym lokalu zebrań i zjazdów w **„Domu Rzemieślniczym"** przy ul. Jagiellońskiej. Prezes okręgowy związku p. **Kłoda** przywitał przybyłych gości a w szczególności **przedstawiciela Ministerstwa Poczt p. radcę Perzyńskiego,** reprezentantów Dyrekcji Poczt pp. **naczelnika Wojciechowskiego** i kierownika wydziału osobowego **Boryczkę, mgr. Tomaszewskiego** i przedstawicieli zarządu głównego pp. prezesa Tykwińskiego i Gerkiego z Warszawy oraz bratnich organizacji jak prezesa **Koseckiego, Robińskiego i Nawrota.** Po wzniesieniu okrzyków na cześć Najj. Rzeczypospolitej uchwalono jednomyślnie wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski, ministra poczt i Jego Em. ks. kardynała Hlonda. Przemówili następnie reprezentanci władz i bratnich organizacyj, po czym na marszałka zjazdu wybrano p. **Sarnowskiego z Torunia,** na zastępcę Bugaczewskiego z Włocławka a na sekretarza p. **Wojtynowskiego z Bydgoszczy,** zaś na ławników p. Wolaka z Bydgoszczy i Katankę z Inowrocławia. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zjazdu i zatwierdzeniu programu zjazdu dokonano wyboru komisyj. W skład komisji wyborczej weszli: Krzyżyński — Bydgoszcz, Kłosowski — Gdynia, Witkowski — Toruń, Szczepański — Chełmża i Springer — Bydgoszcz. Do komisji wniosków: Towalski — Grudziądz, Milian — Bydgoszcz, Orłowski — Tczew, Krajnik — Brodnica, Mróz — Chojnice, a do komisji budżetowej: Burda — Bydgoszcz, Malak — Gniew, Dmowski — Starogard, Mańczak — Bydgoszcz i Kasprzak — Chełmno.

Obszerne sprawozdanie złożyli następnie prezes zarządu okręgowego p. Kłoda i p. sekretarz Ronowicz a po dłuższej dyskusji na wniosek komisji rewizyjnej jednomyślnie udzielono zarządowi absolutorium. Prezes zarządu głównego p. Tykwiński zobrazował całość prac zarządu głównego nad poprawą bytu pracowników pocztowych. Ze względu na ważne wydarzenia jak powrót Zaolzia do Polski itp. nie poczyniono specjalnych posunięć w kierunku poprawy bytu. Starania idą jednak w dalszym ciągu a w szczególności w kierunku **zniesienia podatku specjalnego,** który jest wielką krzywdą, gdyż obejmuje tylko pewne kategorie urzędników. Co do awansów procentowo wyrażają się one nie tak nadzwyczajnie jak przypuszczano, a mianowicie **zaawansowało tylko 15%,** zamiast przewidzianych 35%. Staraniem związku zebrano **na FON i budowę szkół powszechnych sumę 6.000 złotych.**

Pod koniec swego przemówienia p. Tykwiński uczcił zasługi długoletniego prezesa zarządu okręgowego, **naczelnika pierwszego urzędu pocztowego p. Burdy,** wręczając mu **dyplom członka honorowego** za jego wybitną działalność związkową, oraz odznakę. Naczelnik Burda w serdecznych słowach podziękował. W dyskusji jaka rozwinęła się nad referatem delegaci poruszyli cały szereg bolączek jakie dotykają pracowników pocztowych. Największą z nich jest nieuregulowana dotąd należycie **sprawa pomocy lekarskiej i dentystycznej.** Gruźlica szerzy się w niektórych ośrodkach wśród pracowników pocztowych w zastraszający sposób i odsetek chorujących na tę straszną chorobę **dochodzi do 50%.** Ogół chorujących nie ma pieniędzy na wyjazd do miejsc kuracyjnych, celem spędzenia tam urlopów i podleczenia się, dlatego konieczne jest, ażeby każdemu z członków jak i rodzinom przydzielono wolny bilet na wyjazd. Co do awansów uznano, że najlepszym rozwiązaniem sprawy byłvby awanse automatyczne i szczeblowania. Obradowano w pierwszym dniu do późnych godzin wieczornych.

Drugi dzień obrad.

W niedzielę o godz. 10-tej wznowiono obrady. Przybył gorąco witany przez wszystkich **prezes dyrekcji Poczt p. inż. Kozubek,** jak i inni przedstawiciele z p. naczelnikiem Boryczką i Wojciechowskim na czele. Przewodniczący komisji wniosków przedstawił poważną liczbę wniosków, z których uchwalono 77. W uchwalonych wnioskach zjazd domaga się m. in. **zniesienia podatku specjalnego,** przyznania dodatków kontrolnych, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i pracę w niedzielę i święta, **przywrócenia dodatku mieszkaniowego, zwrotu opłat szkolnych,** szerzenia opieki lekarskiej i zniesienia ograniczeń w wyborze lekarza, zapisywania odpowiednich lekarstw, **unormowania urlopów według lat służby a nie według grup.** Dalej zwiększenia ilości etatów, przyznania zniżek kolejowych na równi z wojskowymi, policją itp. i zmiany ustawy emerytalnej, by pracownicy pocztowi uzyskali prawo do zaopatrzenia emerytalnego już po 10-ciu latach pracy w wysokości 40%.

W wyniku tajnego głosowania wybrani zostali większością głosów: **prezes — Walenty Kłoda** — Bydgoszcz, pierwszy wiceprezes Krzyżyński Roman — Bydgoszcz, drugi wiceprezes Roman Sarnowski — Toruń, trzeci wiceprezes Andrzej Pugaczewski — Włocławek, sekretarz Czesław Ronowicz — Bydgoszcz, zast. Leon Mantaj — Bydgoszcz, skarbnik Jakób Grabowski — Bydgoszcz, zast. Władysław Milian. Członkowie zarządu: Niemkiewicz — Gdynia, Stryszyk — Bydgoszcz, Katanko — Inowrocław, Spinger — Gdynia, Rebel — Chojnice, Bernard — Świecie, Dąbrowska — Bydgoszcz, Szczepański — Bydgoszcz i Kulpa Grudziądz, a zast. Kistowski — Bydgoszcz, Springer — Bydgoszcz, Tyczyński — Chełmno, Orłowski — Tczew i Patok — Nakło. Do komisji rewizyjnej weszli: Burda — przewodniczący, Chabowski — Bydgoszcz, Witkowski — Toruń, Wojtynowski — Bydgoszcz, Towalski — Grudziądz. Sąd koleżeński tworzą: Wolak, Mróz, Kłosowski, Koliński i Dmowski.

Po dokonaniu wyborów zarządu przemawiali prezes koła I. K. R. Robiński składając życzenia oraz naczelnik Boryczko, odpowiadając na wszystkie zarzuty i zapewniając, że dyrekcja postara się w miarę możliwości uwzględnić życzenia, po czym prezes Kłoda dziękując zwłaszcza przewodniczącemu za sprężyste prowadzenie obrad, około godz. 2-giej zamknął zjazd.

——«:»——

Ochotnicy w służbie dla Państwa.

Zebranie Zw. b. Ochotników Armii Polskiej 1914—21.

Tradycja żołnierza-ochotnika sięga najdawniejszych czasów. Polak zawsze z własnej ochoty, po dobrej woli, ani za żołd ani żadne zapłaty bronił swym ramieniem granic państwa, stanowił przedmurze chrześcijaństwa, brał udział w partyzantce 63 r., szedł do armii powstańczych, słowem zawsze stawał w potrzebie by Polsce było dobrze i stanowiła potęgę mocarstwową.

Tradycja tradycją, a b. ochotnik armii polskiej **ma prawo domagać się praw niepodległościowych.** Dla wszczęcia tej akcji zarząd Zw. b. ochotników armii polskiej zwołał zebranie w sobotę, 26 bm. do świetlicy IKR, gdzie z trudem tylko sala mogła pomieścić tych wszystkich, którzy przybyli.

Zebranie zagaił prezes Związku insp. pracy p. **Bojankowski,** wyjaśniając cel zgromadzenia.

Referat poruszający historię ochotników wojsk polskich, ich znaczenie i rolę w dziejach naszej ojczyzny, wygłosił p. **kpt. Kulwieć.**

Przemawiał także obecny na zebraniu **poseł Dudziński,** który m. in. wspomniał o przyszłym przeprowadzeniu w sejmie ustawy, uprawniającej b. ochotników do pracy, a tym samym do służby dla Państwa, którego żołnierzami byli i będą.

Dla sformowania swych żądań, wiceprezes Zw. p. inż. Tychoniewicz odczytał uchwałę z prośbą do posła Dudzińskiego o zajęcie odpowiedniego stanowiska w sejmie w obronie praw b. ochotników armii polskiej.

Prezes p. Bojankowski wyjaśnił sprawę medalu niepodległości, do którego pretenduje 300 tys. b. ochotników, po czym krótkim apelem do zgłaszania się w szeregi zrzeszonych ochotników zamknął zebranie.

Na Fali Radiowej

Wtorek, 29 listopada.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół: W rocznicę Powstania Listopadowego. **11,00:** Audycja dla szkół: „Historia zegara" - pogadanka dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkiel. **11,15:** Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Mam 13 lat" — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży. **15,15:** Skrzynka ogólna - dr Marian Stępowski. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,30:** Z zapomnianych naszych pieśni (audycja w opracowaniu dr. Włodzmierza Poźniaka (z Krakowa). **16,55:** „Polska piękną była naówczas" — szkic literacki Stan. Miłaszewskiego. **17,10:** Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Roeslera (ze studia w Bydgoszczy przez Toruń). **17,30:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **18,00** Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza - inż. Wacław Tarkowski, 2) „Jak pracują spółdzielnie zdrowia" — reportaż Kazimierza Wyszomirskiego. **18,30:** Audycja dla robotników. **19.00:** Muzyka polska. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Maria Dobrowolska-Gruszczyńska. **20,35:** Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe i nasz program na jutro. **21,00:** Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Transmisja z konserwatorium muzycznego. **22,00:** „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego. **22,15:** „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją" — audycja muzyczna w oprac. Stanisława Roya (z Poznania). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05** Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Skrzypce i fortepian (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Popularne utwory symfoniczne (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **15,15:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,00:** Rozmowę z rolnikami - przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Skrzynka techniczna w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj, **8,15:** Nasz koncert poranny — płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Utwory Stanisława Moniuszki w wyk. orkiestry symfonicznej i Barbary Kostrzewskiej - sopran — płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **24,10:** Menuety i scherza z różnych symfonii — płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Rozmaitości. **18,00:** „Najlepsze odmiany ziemiopłodów" — pogadanka rolnicza dr. Gabriela Karłowska. **18,10:** Pieśni polskie w wyk. chóru mistrzów rzeźnickich pod dyr. Janą Chmielewskiego. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Rezerwa lokalna.

ZAGRANICA.

Bordeaux. 19,30: Muzyka lekka. **Hamburg. 19,00:** Brazylijska muzyka ludowa **Berlin. 20,10:** Melodie filmowe **Mediolan 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela flam. 21,00:** „Faust" - opera Gounoda. **Luksemburg 21,15:** „Arlezjanka" - opera Bizeta. **Kopenhaga. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Tuluza. 21,35:** Koncert rozrywkowy. **Sztokholm. 22,15:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 22,35:** Muzyka lekka i taneczna. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 23,15:** Muzyka kameralna. **Hilversum II. 24,00** Muzyka taneczna.

Stronnictwo Pracy wobec wyborów samorządowych.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Wielkiego Pomorza w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W niedzielę 27 bm. odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie rady wojewódzkiej Stronnictwa Pracy. Obradom przewodniczył prezes rady **p. red. Jan Teska.** Uczestniczyli w obradach członkowie rady woj., zarządu wojewódzkiego z dyr. Antczakiem na czele oraz wybitni działacze stronnictwa z Bydgoszczy.

Reprezentowane były następujące środowiska: **Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Chojnice, Starogard, Chełmno, Wąbrzeźno, Kruszwica, Koronowo, Gniewkowo, Świecie, Senólno** oraz liczne środowiska wiejskie. W obradach uczestniczyło ponad 75 osób. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. red. Teskę, który w przemówieniu swym podkreślił rolę i znaczenie tegorocznych wyborów samorządowych, wygłosili referaty: dyr **Antczak** (sprawozdanie polityczno-organizacyjne), radca **Beyer** (o wyborach do rad miejskich na Pomorzu). red. **Felczak** (wybory do rad gromadzkich i gminnych) i mec. **Trzebiński** (regulamin wyborczy do rad miejskich).

Jak wynika z tematów powyższych referatów przedmiotem obrad były niemal wyłącznie sprawy związane z tegorocznymi wyborami samorządowymi.

W atmosferze powagi i zgody obradowały w Bydgoszczy

dwa zjazdy kolejowców Ziem Zachodnich.

Omówieniu ciężkiej sytuacji materialnej, w której znaleźli się kolejarze w konsekwencji wejścia w życie ustawy uposażeniowej z lutego 1934 r. poświęcone były dwa zjazdy, odbyte w dniach 26 i 27 bm. w sali „Pod Lwem" w Bydgoszczy. W zjazdach wzięli udział delegaci wszystkich placówek Związku Urzędników Kolejowych okręgów: śląskiego, poznańskiego i pomorskiego oraz przedstawiciele władz centralnych z Warszawy.

Obrady, nacechowane powagą i wysokim poziomem wykazały jednomyślną wolę kolejarzy ziem zachodnich poprawy ich ciężkiej sytuacji, którą zjazdy przedstawiły w uchwalonych przez siebie rezolucjach, wyrażających ponadto ich słuszne żądania.

Pierwszy zjazd odbyła w ub. sobotę

służba biurowa

pracowników PKP i FPTK.

W obecności 80 delegatów placówek Z. U. K. oraz prezesa Zarządu Głównego p. Hamulińskiego i sekretarza generalnego p. Cieszyńskiego obrady zjazdowe zagaił prezes Pom. Zarządu Okr. p. Gaca powitaniem obecnych. Przy stole prezydialnym zasiedli poza wyżej wymienionymi wiceprezes Zarz. Okr. p. Fr. Meller oraz sekr. okr. p. Fr. Fryder.

Dłuższe przemówienie, obrazujące obecną sytuację niedocenianej służby biurowej wygłosił sekr. gen. p. Cieszyński. W dyskusji nad tym przemówieniem udział wzięli pp. prezes Zarz. Gł. p. Hamuliński, prezes okr. p. Gaca oraz pp. Karkut, Wybierzyński, Sobański, Szczepański, Światowiak, Cichy, Falkowski, Radtke i Wojtal.

Sytuacja, jaką przedstawili mówcy, jest wśród służby biurowej tak ciężka, że konieczność jej poprawy jest paląca. Wytworzył się stan rozdziału między tym, który decyduje, o pracy, a tym, który ją wykonuje. O wyrabianiu poczucia odpowiedzialności w inteligentnym pracowniku biurowym, a jego praca jest niedostatecznie wynagradzana i moralnie i materialnie. Siedmio-godzinny dzień pracy istnieje na papierze, w praktyce codziennym zjawiskiem jest praca tzw. „nadgodzinowa". W konsekwencji tych nadgodzin urzędnicy pracują nie 7, ale 10, a często i więcej godzin dziennie, nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia. Zasiłki jakie się zdarzają, nie poprawiają położenia służby biurowej, stwarzając paradoksy takie, że np. pracownik otrzymujący uposażenie 150 zł, w wypadku przyznania mu zasiłku w kwocie 10 zł, dopłaca 2 zł, aby... uiścić podatek specjalny, który opłacić musi jako pobierający ponad 150 zł. W konsekwencji tego stanu rzeczy otrzymuje 148 zł. A zasiłku nie przyjąć nie wolno!

Rozpiętość płac, która do roku 1923 wyrażała się stosunkiem 1:12, obecnie wyraża się stosunkiem 1:60(!).

Służba biurowa PKP i FPTK domaga się zniesienia wszystkich dodatków, a przyznania w zamian za to zasłużonego wynagrodzenia we formie ustalonego uposażenia (jest znany w Bydgoszczy wypadek, że biuralista mający na swym utrzymaniu rodzinę złożoną z 6 osób pobiera 125 zł).

Pracownicy biurowi, w przeciwieństwie do pracowników liniowych, nie otrzymują ani mundurów, ani ekwiwalentu za nie. Sprawą dużej wagi jest niezaliczanie do wysługi emerytalnej czasu spędzonego na służbie w armii zaborczej.

Sekretarz gen. p. Cieszyński wyjaśnił, że władze centralne Z. U. K. uzyskały audiencję u p. premiera Składkowskiego oraz u p. wiceprem. Kwiatkowskiego, którym przedstawiły sytuację kolejarzy. Po wicepremier zapewnił, że jakkolwiek o zupełnej reformie ustawy uposażeniowej nie może być mowy, to jednak nastąpi tzw. „mała reforma".

Być może, że poprawi ona nieco stan materialny wyrobionych obywatelsko, cierpliwych kolejarzy.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, której treść ze względu na brak miejsca, podamy w numerze jutrzejszym.

Zjazd zamknął prezes okręgu pomorskiego p. Gaca.

* * *

Wczoraj w niedzielę, odbył się w tej samej sali zjazd

asystentów i starszych asystentów

PKP i FPTK Okręgu Pomorskiego z udziałem delegatów okręgów śląskiego i poznańskiego oraz wiceprezesa Zarządu Głównego p. Goli i skarbnika gen. p. Przymianowskiego.

Zebranie zjazdowe zagaił prez. okr. p. Gaca powitaniem obecnych, wśród których byli również przedstawiciele Poznania i Śląska, oraz liczni reprezentanci Gdyni.

Referat pt. „Świat pracowniczy w Polsce" wygłosił p. Gola, a w żywej dyskusji z należytą powagą i zrozumieniem tematu wypowiedzieli się pp. sekr. Zresz. Zawiadowców Stacji, prez. okr. Gaca, Jaruszewski, Sobański, Światowiak, Gruba, Gałeński, Najdowski, Helis i przewodniczący zjazdu p. Tycner.

Temat referatu ściśle łączył się z zagadnieniami omawianymi na sobotnim zjeździe, a w szczególności obejmował te momenty, które dotyczą położenia materialnego asystentów i starszych asystentów.

Omówiono budżet PKP na tle gospodarki innych przedsiębiorstw, czerpiących swe zyski z PKP, dzięki czemu wytworzyła się taka paradoksalna cytuacja, że mimo stałego wzrostu przewozów liniami PKP — dochody zmniejszają się.

Asystenci i starsi asystenci w obecnej chwili kończą swą karierę w grupie X. Decyduje tu sprawa wykształcenia, a nie moment ważności spełnianych obowiązków, praktyki i inteligencji. Awansów w tej chwili nie będzie, jednak nie jest wykluczone, że przeprowadzi się je w przyszłości. Wkrótce ukaże się nowa tabela stanowisk. Jakkolwiek za tytuł chleba się nie kupi, to jednak cechą dodatnią nowej tabeli będzie zmniejszenie ilości stanowisk o około 120, co uporządkuje tę nieco chaotyczną sprawę. W ramach tej tabeli ustali się pozycję adiunktów i asesorów oraz sprawę wykształcenia średniego i niższego. Szkoły zaborcze winny być uznane, inaczej niż to się dzieje obecnie. Podczas wojny wielu poszło uczyć się na... front, wielu zwichnęła wojna karierę, lecz egzamin ze swej wartości i wyrobienia obywatelskiego zdali oni wtedy, gdy Polska wymagała ich miecza, pracy i wysiłku. Ten sam egzamin zresztą zdają oni już 20 lat w Polsce Niepodległej. Asystent i st. asystent jest jednostką odpowiedzialną i staje na wielu posterunkach. Zna najlepiej obowiązujące przepisy. Wiedzą o tym władze. Należałoby wprowadzić zwrot wpisów szkolnych, dodatki ekonomiczne (rodzinne), mundur lub ekwiwalent za niego, umożliwić przejście tej grupy pracowników do grupy uposażeniowej IX. Dochody kolei powinno się podnieść przez uregulowanie zróżniczkowanej taryfy przewozowej towarów i pasażerów. Sprawa awansów wygląda tak, że są urzędnicy, którzy ostatni swój awans zanotowali w r. 1920. Pojęcie zasługi społecznej winno ulec zmianie w kierunku dodatnim. Wiąże się z tym kwestia niepodległościowców.

Po dyskusji jednogłośnie przyjęto rezolucję (której treść również zamieścimy w nr. jutrzejszym „Dziennika Bydgoskiego").

Zjazd zakończył przewodniczący p. Fryder, po czym zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Unieważnienie jednej listy wyborczej w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy jedna lista wyborcza do rady miejskiej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych zgłoszona przez prof. Podgórskiego, która obsadziła tylko jeden okręg została ze względów formalnych unieważniona. Tak więc Bydgoszcz głosować będzie na siedem list wyborczych.

——«:»——

— **Na Caritas** 2 zł złożył p. Stanisław Kulczycki na wezwanie Kazimierza Kujawskiego i wzywa p. Jana Zwierzykowskiego, Bydgoszcz, Plac Poznański 5 dla „Caritas".

— **Odznaczenia.** Srebrny krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy otrzymali pp. Bronisław Lisowski i Józef Nowakowski w Bydgoszczy.

— **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 17,30 w auli gimnazjum kupieckiego, ul. Jagiellońska. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) referat „Ustrój samorządowy" kol. Beyer, 3) referat „Klasyfikacja uczniów", kol. Dachtera, 4) komunikaty zarządu, 5) wolne głosy.

— **Wtórnik listu przewozowego,** legitymacja PKP oraz legitymacja Zw. Inw. Woj. do odebrania w redakcji naszego pisma, ul. Poznańska 12.

Pod znakiem tradycji i piękna.

Ruchliwy i przedsiębiorczy **oddział bydgoski Zw. Pań Domu** przypomniał już o zbliżających się świętach Bożego Narodzenia i o związanych z nimi tradycjach, a także o obowiązkach świątecznych każdej pani domu. We wczorajszą niedzielę w dużych salach Domu Rzemieślniczego odbył się interesujący **konkurs zastaw wigilijnych,** który cieszył się dużym powodzeniem zarówno wśród uczestniczek jak przede wszystkim wśród zwiedzających. Sporo osób — i to nie tylko pań domu — przewinęło się przez sale Domu Rzemieślniczego, podziwiając nakrycia stołów, łączące w sobie tradycję i praktyczność z dużymi walorami estetycznymi.

Komisja konkursowa, której **przewodniczyła p. radczyni Teskowa,** a w skład której wchodzili pp. kons. Górska, prof. Baronowna, mjr Południowski, red. Małycha i red. Kuminek, rozpatrywała zgłoszone do konkursu stoły z punktu widzenia tradycji, celowości, estetyki oraz pracy i pomysłowości.

Pierwszą nagrodę przyznano **stołowi „harcerskiemu", łączącemu w sobie harmonijnie piękno prymitywu ludowego z wymogami tradycji,** a przygotowanemu przez **II drużynę harc. żeńską przy gimnazjum żeńskim im. Curie-Skłodowskiej.** Drugą nagrodę otrzymał elegancki stół „po wigilii" p. mec. Michnikowej i p. Cieniałowej, 3) stół „prababci" p. Rutkowskiej, 4) stół wigilijny p. dyr. Wolskiej, 5) stół Związku Pań Domu, 6) stół „dziecięcy", przygotowany przez absolwentki bydgoskiej Szkoły Zawodowej Żeńskiej pp. Górecką i Motasównę 7) stół „bakaliowy" p. Węgleńskiej.

Rozdanie nagród dokonała prezeska Zw. Pań Domu p. Rutkowska. Programu pożytecznej imprezy dopełniła miła zabawa i bridż.

KINO „LIDO"

Dziś i dni następne można będzie się przekonać, że

„Zapomniana melodia"

jest najbardziej czarującym filmem sezonu — najpiękniejszą polską komedią! 22348

W obsadzie:

Grossówna, Andrzejewska, Żabczyński, Znicz, Fertner, Orwid, Sielański, oraz **najpiękniejsze dziewczęta Warszawy.**

Zdrowy śmiech! Cudowne melodie! Szczery humor!

Przetarg na roboty centralnego ogrzewania oraz kanalizacyjno-wodociągowe. Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie urządzenia ogrzewania parowego niskoprężnego oraz instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w domu administracyjnym dla Zaw. Odcinków Drogowych w Gdyni.

Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert otrzymać można za opłatą 4,00 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,00 zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku.

Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 5 grudnia 1938 r. na wykonanie centr. ogrzew. i urządz. wod. w budynku administracyjnym dla D. Z. w Gdyni" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 5 grudnia godz. 12-ej. **Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 grudnia o godzinie 12,15** w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Roboty przewiduje się do wykonania w przeciągu dwu miesięcy od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmą. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możność podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
(—) **inż. Krynicki,**
22278) Naczelnik Służby Drogowej.

Dla naszych pociech
wózki lalkowe - rowerki trzykołowe - hulajnogi (2233/
dla Mamusi i Tatusia:
maszyny do szycia lub rowery

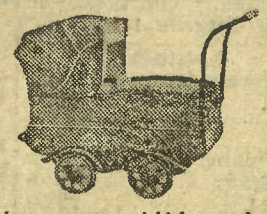

poleca po znan.. niskich cenach
A. WASIELEWSKI
Dworcowa 41, hurt-detal tel. 1047
Specj. magazyn wózków dziecięcych - warszt. repar.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postepowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 29 listopada 1938 r. o godz. 9,30** w lokalu Więzowskiego Br., przy ul. Podgórnej 20, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: urządzenie składu, lodówkę, narzędzia i maszyny rzeźnickie, wóz, koń, zegar i leżankę. (22361

Naczelnik Urzędu (Mgr K. Różankowski)

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 30 XI. 1938 r.** o godz. 13,30 odbędzie się u p. Górskiej Apolonii Jarużyn, sprzedaż z licyt cji następujących ruchomości: warchlak wagi około 40 kg, cielak czarno-biały, motor 8 konny „Bernold", jałówka czarno-biała. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

22360) **4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. rok z góry. Flisacka 10

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

2 pokoje
kuchnia, rok z góry. Wysoka 15. 13279

1 pokojowe
kuchenką samotnym. Chorwacka 6. 2 i 362

5 pokojowe
od 15. 12. lub 1. 1. 1939 do wynajęcia. Król. Jadwigi 1—5. 13281

Próżny
pokój wyn jmę Br Pierackiego 67 [illegible]ki. 13231

5 pokojowe
centralne ogrzewanie, drugie piętro. Aleje Mickiewicza 4—4. 13235

†

W sobotę, dnia 26 listopada 1938 r. o godz. 20-tej zasnął w Bogu w Szpitalu Powiatowym w Kartuzach na skutek nieszczęśliwego wypadku zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy nieodżałowany mąż, kochany syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Bronisław Drawski

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10-tej z domu żałoby Kościerzyna, Rynek 10, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i rodzina.

Kościerzyna, Kartuzy, Zblewo, Nakło, Bydgoszcz.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 22337

†

W sobotę, dnia 26 listopada o godz. 23,00 zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. i namaszczana Olejami Św. po długich cierpieniach, przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza, najtroskliwsza i nigdy niezapomniana mateczka, teściowa, babunia i siostra ś. p.

z Draheimów

Anna Dawczyńska

o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Córki, synowie, wnuczki, zięciowie, siostry, bracia i rodzina

Eksportacja zwłok nastąpi z domu żałoby w Nakle, ul. Bolesława Krzywoustego 7, do kościoła parafialnego we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 15,30. Msza św. żałobna w środę, dnia 30 bm. o godz. 9 po czym pogrzeb.

Nakło, Inowrocław, Warszawa, Grudziądz, Rzeszów, Poznań, Gumnowice, Paterek, Gdańsk, Sopoty, Berlin.

22363) **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

Soda krystaliczna 1 kg . 0,15 gr
Szare mydło 1/2 kg . . 0,55 gr
wszelkie artykuły gospodarskie
w Nowej Drogerii
Gdańska 61
róg Cieszkowskiego (22325
Stary Rynek 21.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach. 21884

Piece wszelkiego rodzaju
piece szamotowe — kuchenki
piecyki „Gnom"
rury, kolana, skrzynki do węgli itp.
najtaniej w firmie (20739
Neumann & Kniffer Bydgoszcz Niedźwiedzia 1

22355

RZECZ TO ZNANA I PRZYJĘTA DOBRA KAWA OD BEHRENDA

C. BEHREND & Co
BYDGOSZCZ, ul. GDAŃSKA 23

Praktyczny
kurs księgowości
przebitkowej „Definitiv"
w Liceum Handlowym ulica Królowej Jadwigi 25 w dn. 30 listopada. 1 i 2 grudnia 1938 od 7 do 9 wieczór.
Polska Organizacja „Definitiv"
Sp. z o. o. (223.2
Bydgoszcz, Śniadeckich 41, m. 6
tel. 30-04

Zawiadamiam niniejszym, że z dniem **1 grudnia br. otwieram** przy
ul. Ks. Adama Czartoryskiego nr 4—6

Biuro Techniczno-Handlowe

Oprócz artykułów technicznych dla przemysłu i górnictwa prowadzić będę **składnicę rur rowerowych** Huty „Pokój" w Katowicach.

Prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mojego nowego przedsiębiorstwa, zaręczam że dołożę wszelkich starań, aby skorą i uczciwą usługą zadowolić pod każdym względem Szan. moich odbiorców

22329 Z poważaniem
Telefon 16-16. **Leonard Meyer**

POLECENIA

Smaczne obiady
à 25 gr poleca (18160
„Bar", Śniadeckich 32

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie Warszawska 1 13177

Deski
podłogowe, kantówki, szalówki, listwy, stolarkę, oraz wszelkie inne drzewo iglaste i liściaste poleca tanio. Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa, Pomorska 36. 22149

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Film polski „Barbara Radziwiłłówna" (nowa kopia), premiera i nadprogram.
BAŁTYK: „Wierna rzeka" (film polski) i nadprogr.
KRISTAL: „Ostrożnie z miłością" z Anny Ondrą, i najnowszy Tygodnik Pata.
LIDO: „Niezapomniana melodia", film polski i nadprogram: Najnowszy tygodnik aktualności Pata.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa polskie filmy: „Każdemu wolno kochać" i „Za zasłoną".
MARYSIEŃKA: „Cyganka" oraz nadprogram i Tygodnik Pata.

Każda Pani
używa tylko latarkę kieszonkową Picollo, Mikro, Star, bo najtańsze, najwygodniejsze. 22339

Rzanny
Flac Teatralny 2 narożnik Prankego.

SPRZEDAŻE

Restaurację 22352
pełen wyszynk, dobry punkt, zaprowadzoną sprzedam lub przyjmę spólnika. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia,** tel. „27-90"

Gablotkę
niklowaną sprzedam, Tel. 2491. (13286

Skład
kolonialny sprzedam. Wojciechowska, Toruń, Mostowa 14. 22351

Pianino
krzyżowe, śliczny dźwięk używane, tanio. Kraszewskiego 10 (Okole), (22068

Ogrodnictwo
6 mórg przy mieście, 70 drzewek owocowych, nadaje się dla handlarza, emeryta. Maćkowski, Koronowo, Przyrzecze. 13264

Ładny
wózek dla lalek i lalka na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 2. (22331

Skrzypce
stare, włoskie, tyrolskie. Krasińskiego 4 — 4, od 3-ciej do 6-tej. 13276

Skład 22330
kolonialny bez konkurencji, w pełnym biegu, z powodu kupna własnego za 2500 sprzedam. Mazurkiewicz, Huta p. Bydgoszcz.

Wózek 22332
dla bliźniąt sprzedam. Grunwaldzka 114, m. 2.

Sprzedam
narzędzia stolarskie. Św. Trójcy 22—1. 22344

Dom
trzymorgowy ogród, 7,000. Szarek, Toruńska 13. (13270

Kolonialkę
bez konkurencji sprzedam z powodu wyjazdu. Gdzie. wskaże Dziennik. (22358

POSADY WOLNE

Uczciwa
pokojówka. Gdańska 51, księgarnia. 22334

Fryzjerki
na wyjazd mogą się zgłosić. Gdańska 74—2. (13282

Fryzjerkę
manikurzystkę zdolną siłę poszukuje na dobrych warunkach Hoffmann, Gdańska 79. 13268

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1—3. 13280

Ekspedientki
wykwalifikowane potrzebne zaraz. Hala Groszowa Długa. (22347

Gotować (13285
wyuczy córki gospodarskie znana Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Uczeń
stolarski potrzebny. Nakielska 15. 22346

Dzielny
cholewkarz natychmiast potrzebny. Rakowicz, Skoki p. Wągrowiec. (22343

Służąca
potrzebna. Karamucki, Wełniany Rynek 3. 22338

Ucznia (13221
kto przyjmie elektromechanik 2 klasy gimnazjum. Oferty filia Dziennika „J. R."

Dzielnego (13263
młynarza z kaucją poszukuje Młyn Parowy Sonnenberg, Nowa Wieś Wielka.

Fryzjer
potrzebny na stałe. Magdzińskiego 14 22340

Księgowa-bilansistka
do samodzielnego prowadzenia ksiąg handlowych zakładzie piekarsko-cukierniczym. Oferty odpisami świadectw, życiorysem i ewentualnie referencjami skierować: Piekarnia-cukiernia, Stanisław Gotowała, **Gdynia,** Legionów 56. (22121

Służąca
z gotowaniem zaraz. Jasna 23, piekarnia. (22345

Fryzjerka 22353
potrzebna zaraz. **Gdynia** Abrachama 23, Musielak.

POSADY POSZUKUJĄ

Rzetelny
i sumienny pracownik ślusarski poszukuje posady. Paweł Musiałowicz, Klamry, p. Chełmno. 13277

500
do 1000 dam za pracę biurową lub fizyczną. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Sumienny". 13271

Uczeń (22354
syn inteligentnej zamożnej rodziny, szuka nauki przedsiębiorstwie zbożowym lub bławatnika. Benedykt Jach Swinary, poczta Kłecko.

DZIERŻAWY

Młyn
wodny w okolicy Grudziądza i 40 mórg roli wydzierżawię. Oferty pod „40" Dziennik Bydgoski Grudziądz. 22350

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój 22133
umeblowany z utrzymaniem bez, od 1.12. poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Śródmieście".

POKOJE WOLNE

Pokój 22328
do wynajęcia. Wesoła 9.

Pokój
umeblowany dla 1—2 panów. Sniadeckich 4/3. 13267

Pokój
Pomorska 3—8. (13278

Inteligent
znajdzie stałą, choć nie łatwą pracę, przez odwiedzanie biur. Tylko zdecydowani, chętni i wymowni zechcą się zgłosić pod „Papier". 22359

Służąca 13273
gotowaniem potrzebna. Śniadeckich 10, księgarnia

Pokój (22349
bardzo jasny, słoneczny, łazienka, utrzymanie pierwszorzędne. Św. Floriana 3/8.

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 7—4. 22336

Pokój 13225
utrzymaniem. Zduny 1—4

Pokój
wynajmę. Wiad. Dziennik Bydgoski. (22356

Elegancki
niekrępujący. Gdańska 51—10. 13274

Próżny
pokój do wynajęcia. Chrobrego 21—8. (13275

Pokój
wynajmę. Mazowiecka 3, m. 6. 13272

Słoneczny
dwuosobowy pokój, utrzymanie, dom kulturalny. Gdańska 55—5. (13269

RÓŻNE

1000 zł
kto chce ulokować w akcjach po 8—10%. Of. do filii pod „1000". (13197

Unieważniam
skradzioną legitymację kolejową Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego nr legitymacji 663/38 Kazimierz Mroczkowski, Bydgoszcz, Chrobrego 13. 13265

Chart
przybłąkał. Sienkiewicza 14—2. 13283

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

— Widocznie napompowałem za dużo powietrza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 293713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialność przyjmują: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział i kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa. Ogłoszenia: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.